Nr. 37. Dnia 6 lutego. Poniedziałek. Dnia 25 stycznia (6 lutego) 1893 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY TRZECI.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 6; dodatek poranny kop. 3.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop. każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Spółka, ulica Senatorska 26.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Dziś:	Doroty Panny.	Wschód słońca o godzinie	7-ej	minut 45.	Wschód księżyca o godzinie 2 minut 20 w.		Piątek:	Scholastyki P.
Wtorek:	Romualda O.	Zachód „	4-ej	„ 43	Zachód „ 7 „ 15 r.		Sobota:	Lucjusza.
Środa:	Jana Wyznawcy.	Długość dnia godzin	8	„ 54	Wysokość wody na Wiśle st. 3 c. 11 (st. 4 c. 2).		Niedziela:	Eulalji Panny.
Czwartek:	Apolonji Panny.	Przybyło „	1	„ 16	Dziś o godzinie 2-ej po poł. zimna 1°.		Poniedz:	Juljana.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Bohdany, jutro Sulisława.

Zgromadzenia: Posiedzenie nowo wybranych reprezentantów Towarzystwa resursy obywatelskiej, celem obioru z grona swojego prezesa i wiceprezesa. (Gmach resursy na Krak.-Przedm.—7 wieczorem.) — Posiedzenie członków założycieli spółki udziałowej fabryki cementu portlandzkiego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—7 wieczorem.)— Posiedzenie członków komitetu opieki nad plantacjami miejskiemi. (Sala posiedzeń magistratu—7 wieczorem.)— Doroczne zebranie ogólne członków Stowarzyszenia wsparcia poddanych niemieckich w Warszawie. (Bielańska, 5—8 wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wiecz.) Wystawa etnograficzna. (Krak.-Przedm. 17—od 10-ej rano do 4-ej po poł.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Zabawy: Bal na dochód domu schronienia starców i kalek „Przytulisko". (Sala ratuszowa—10 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Mignon" (z udziałem panny Kazimiery Hellerówny); jutro „Safo"; — Rozmaitości: dziś „Fredzio" (pierwszy raz); jutro „Fredzio"; — Mały: dziś „Podróż na Wschód" oraz „Wujaszek Alfonsa"; jutro „Wesoła dwójka" (pierwszy raz). (7½ wieczorem.)

— Jutro, o godzinie 10-ej zrana, w kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) odprawiona będzie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu i procesjami ku czci św. Antoniego Padewskiego.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— Przypadającą w dniu jutrzejszym uroczystość św. Romualda, założyciela i patrjarchy zakonu kamedulskiego, obchodzić będzie jutro kościół oo. kamedułów na Bielanach solenną wotywą o godz. 10-ej zrana, całodzienne zaś nabożeństwo odpustowe ku czci tego świętego odłożone zostaje do dnia 12-go b. m., to jest do nadchodzącej niedzieli.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Opublikowany w sobotę w Wiedniu i przedstawiony trzem głównym klubom parlamentarnym do przyjęcia nowy, zmodyfikowany skutkiem rokowań z przywódzcami program hr. Taaffego, proponuje stronnictwom, narodowościom i wyznaniom Austrji, a raczej Przedlitawji, chwilowe zawieszenie broni, coś w rodzaju średniowiecznego *treuga Dei.* To, co narodowości, stronnictwa i wyznania już sobie wywalczyły bądź to w sejmach koronnych, bądź w radzie państwa, bądź w drodze rozporządzeń administracyjnych, to ma być niewzruszenie utrzymanem, jako ich dobro w bilansie państwowym.

Na teraz żadne kwestje tej natury podnoszone nie będą: wszystkie czynniki, powołane do akcji politycznej i ustawodawczej, zajmą się przedewszystkiem zadaniami polityki utylitarnej i ustawodawstwa organicznego. Regulacja waluty, reforma systemu podatkowego, nowy kodeks cywilny i karny, oto zadania, czekające przedewszystkiem swojego rozwiązania. Im to poświęcić się należy z całym zapasem siły, ronionej bezużytecznie na spory i waśni narodowościowe, które, jak się pokazało, wśród obecnego nastroju wzajemnego stronnictw, wyznań i narodowości rozwiązać się i umorzyć nie dadzą. Potrzeba zostawić w tej mierze pewną swobodę rządowi do działania rozjemczego i wyrównywającego zbyt szorstkie kontrasty. Sprawiedliwość, przedmiotowość i bezstronność rządu w zakresie jego władzy administracyjnej ma zastąpić do czasu wszelakie „ugody" i kompromisy pomiędzy sprzecznemi interesami.

Program napomyka o stałym organie, który będzie utrzymywał trwałe porozumienie i pośredniczył pomiędzy rządem a czynnikami parlamentarnemi umowę przyjmującemi. Jak ów organ będzie wyglądał tego na razie nam nie wyjaśniono. Zapewne trzy główne kluby, zawierające pakt zawieszenia broni z rządem, wybiorą komitet wykonawczy, który „od wypadku do wypadku" będzie rokował z rządem. W sobotę wieczorem zapaść miały decydujące uchwały w tej mierze w łonie nowych trzech klubów, których imieniem rokowali dotąd z hr. Taaffem pp. Plener, Jaworski i hr. Hohenwarth.

Wypadki egipskie odbiły się echem w parlamencie francuskim; tego można było spodziewać się napewno. Odkładaną kilkakrotnie interpelację wniósł na czwartkowem posiedzeniu izby dep. Delafosse. Wiadomość telegraficzną o toku tej przedmiotowo i poważnie przeprowadzonej dyskusji (rzecz rzadka w pałacu Bourbonów) uzupełniamy obszerniejszem streszczeniem głównych przemówień.

Nie możemy żądać od Anglji — rzekł p. Delafosse—aby w Egipcie prowadziła politykę francuską, ale egipską ona być powinna, to znaczy musi przygotowywać ewakuację Egiptu, do której obowiązują

Z TEATRU.

Po raz już nie wiem który publiczność nasza ma sposobność sprawdzenia, że można być bardzo wybitnym powieściopisarzem a przytem wielce niedołężnym autorem dramatycznym i że wszelkie przeróbki powieści dla sceny w ogóle nie wiele są warte.

Alfons Daudet jest jednak grzesznikiem zatwardziałym i niepoprawnym, bo się upiera przy scenie, choć teatr dał mu tylko rezultaty ujemne i ani jedna sztuka autora „Nababa" dłużej na repertuarze utrzymać się nie mogła, nie licząc już tych, które jak „Numa Roumestan", upadły zaraz po pierwszem przedstawieniu. Tak zaciekle reklamowane nawet: „Walka o byt" i „Przeszkoda" nie mogły się doczekać pięćdziesięciu przedstawień w Paryżu, ilości, która przecie rozmiar najumiarkowańszego powodzenia, tak zwane *succès d'estime* stanowi. I z „Safo" nie lepiej się stało, jakkolwiek Daudet'owi przyszedł z pomocą Bellot, ten sam Adolf Bellot, którego nazwisko w ostatnich czasach (umarł ze dwa lata temu) stało się synonimem najwyuzdańszej rozpusty pióra.

Bellot co prawda napisał jedną dobrą komedję do spółki z Villerquin'em p. t. „Testament Cezara Girodet", znaną i na naszej scenie a grywaną dotąd z powodzeniem w Domu Moljera. W każdym razie jednak do „Safo" pociągnął go chyba niezmiernie drastyczny temat powieści, z której zdawało mu się, że skandalicznie jaskrawe sceny wykroi. Tymczasem ze spółki Bellot'a z Daudet'em urodził się nowy płód poroniony, który żył jeszcze krócej od poprzednich przeróbek z powieści i dwukrotnie już zdążył upaść w dwóch teatrach, raz przy Jane Hading, twórczyni głównej roli, a obecnie przy pannie Rejane, która próbowała wznowić „Safo" w teatrze Eden, zamienionym świeżo na Wielki teatr pod dyrekcją Porela.

Powieść Daudet'a nic nas nie obchodzi, bo publiczność za to opłaca bilet na przedstawienie, żeby jej autor dał utwór zupełnie skończony i wypowiedział ze sceny wszystko, co słuchacz wiedzieć powinien, aby dzieło dramatyczne zrozumiał i ocenił. Dla nas zatem powieść nie istnieje, zajmujemy się tylko tem, cośmy słyszeli i widzieli w teatrze. Dla informacji czytelników tylko dodać muszę, że „Safo" w książce jako powieść autor zadedykował swoim synom, gdy dojdą lat dwudziestu, że zatem pewne zadanie etyczne swojemu utworowi naznaczał, co nie każdemu się wyda wiarogodnem, kto dramatu wykrojonego z powieści aż do końca cierpliwie wysłuchał. Boć w rezultacie jakie wrażenie, oprócz nudy i wielkiego zmęczenia, może wywołać te pięć aktów sztuki na publiczność, dla której konkubinat Fanny Legrand z Janem Gaussin jest równie obojętny, jak waśnie lub pogodzenia tego niby-małżeństwa, dla którego nawet wstrętu i odrazy autor wzbudzić w nas nie umiał.

Ta Fanny Legrand jest zwyczajną ulicznicą, która pomimo, że przez pięć aktów wypełnia scenę, ani jednego rysu charakterystycznego nowego do psychologji nawet podobnych sobie stworzeń nie przynosi. Przezwisko Safo dostało jej się za przyczyną rzeźbiarza Caoudal'a, któremu za model do posągu osławionej poetki greckiej służyła. Caoudal z usposobienia i temperamentu należy do cyganerji artystycznej Paryża. Nie on był pierwszym kochankiem Safo, ale też nie długo utrzymał przy sobie rozpasaną ladacznicę, bo mu ją odbił wkrótce cygan-literat poeta, La Borderie. Potem poszukała sobie ta dama nowego przyjaciela w osobie jakiegoś Flamand'a, bardzo urodziwego sztycharza-rytownika, który dla niej puścił się aż na fałszowanie banknotów. No i wreszcie przyczepiła się do Jana Gaussin'a, z którym zakłada nowe gospodarstwo.

Cała sztuka jest może i wiernem odbiciem historji zawiązywania i rozwiązywania takich związków, w których mężczyzna traci zawsze ambicję, honor, zrywa stosunki rodzinne i towarzyskie odpowiedniej dla siebie sfery, a zapada po szyję w błotnistą kałużę, zatracając w niej nawet pojęcie błota, jakie go ze wszystkich stron otacza. No, ale w rezultacie, gdzie tu w tem wszystkiem tkwi dramat ogólno-ludzkich uczuć? Stosunek Fanny Legrand do Jana Gaussin'a to tylko prostytucja, właściwa Paryżowi pod formą niby małżeństw, ale oparta na czysto zwierzęcych instynktach histerycznej ulicznicy i młodego chłopaka, który się jej wpływowi oprzeć nie umie i doszedł w towarzystwie rozpustnicy do niesłychanej ekscytacji zmysłowej. Łączą się, rozchodzą, goni jedno drugie, a później znowu przed niem ucieka, ale w całą tę grę nie wchodzi nic więcej tylko deprawacja zezwierzęconej hetery i brak wszelkiego etycznego poczucia i jakichś wyższych aspiracyj w mężczyźnie. To nie jest para kochanków, ta niepoprawna łotrzyca z tym rozwydrzonym dudkiem. To samiec i samica drażniący się, kąsający i wierzgający wzajemnie w godnem siebie otoczeniu zwierząt i wyrzutków.

Nie kwestjonuję prawdziwości typu Fanny Legrand, a nawet przyznaję mu cechy wspólne wszystkim podobnym damom z wielkomiejskiego bruku. Ale pytam się, czy to jest jakiś charakter skomplikowany, ciekawy do zbadania, sfinks psychologiczny. Czy to niegodziwe ladaco ma choć jedną myśl uczciwszą w głowie, jakieś nie uczucie, ale instynkt szlachetniejszy w sercu? Jest to stworzenie tak wynaturzone, że nawet dziecko własne na pastwę kochankowi oddaje, wypierając się swojego macierzyństwa. Zwierzę ludzkie poprostu, które też instynkty zwierzęce budzić może, póki ma młodość i urodę.

Pailleron poświęcił czteroaktową komedję podobnemu, jak Daudet tematowi. Ale w jego „Niby małżeństwach" wchodzą w grę uczucia, gdy w „Safo" tylko instynkty. Tam silny kontrast dramatyczny pokazuje nam z jednej strony ognisko domowe, w którem króluje kobieta, wzór cnoty i poświęcenia dla swoich dzieci, opuszczona przez męża, z drugiej tenże mąż, żyjący marnie przy boku swojej konkubiny w otoczeniu podobnych jej dam z półświatka, odczuwając boleśnie cały swój upadek i poniżenie. Zetknięcie ojca z synem, który pragnie zaślubić dziewczynę upadłą, stanowi kolizję wysoce

Anglję traktaty i przyrzeczenia. Mówca przytacza jeden ustęp z mowy tronowej królowej Wiktorji. Stwierdzono tam istnienie protektoratu, aczkolwiek nie prawnie określonego ale faktycznego; stanu tego nie można uważać za ostateczny w obec zobowiązań międzynarodowych, przyjętych na siebie przez Anglję w drodze dyplomatycznej. Niejasność ta powstała ze źle zawieranych umów. Poseł francuski w Londynie, Waddington, przy całej szlachetności swej i miłości ojczyzny nie rozumie swojego zadania; ujawnia się u niego pewien ślad atawizmu (zapewne aluzja do angielskiego pochodzenia Waddingtona). Sprawa egipska nie jest angielską, ale międzynarodową skutkiem zneutralizowania kanału suezkiego. Egipt dla egipcjan! Tak powinno brzmieć hasło. Francja powinna iść ręka w rękę z sułtanem.

Minister spraw zewnętrznych, p. Develle, odpowiedział natychmiast: Zachowanie się wszystkich dotychczasowych rządów francuskich wyjaśni się dopiero po przedstawieniu izbie dokumentów. Ambasador londyński Francji składał zawsze dowody patrjotyzmu i bystrego wzroku, które to przymioty oceni kraj należycie, gdy pozna szczegóły sprawy. Nie należy mu w przededniu jego ustąpienia ubliżać. Wzmocnienie załóg w Egipcie ze strony Anglji nie oznacza zasadniczej zmiany polityki ani zmiany przyrzeczeń, danych Francji i zaciągniętych wobec niej zobowiązań. Francja ma prawo o tych uroczystych przyrzeczeniach zawsze pamiętać (oklaski).

Sprawa egipska istotnie nie jest angielską, ponieważ kanał suezki prowadzi nietylko do Indyj, lecz także do posiadłości francuskich na odległym Wschodzie. W interesie całej Europy leży to, aby dolina nilowa pozostała własnością samego Egiptu. To zrozumiał niewątpliwie rząd angielski i to chciał wyrazić Gladstone, gdy odpowiedział Balfourowi, że Anglja gotową jest w przyjacielskim duchu przyjąć zapowiedziane oświadczenia rządu francuskiego. Jest rzeczą pewną, że okupacja angielska dla Egiptu i dla całego świata mogłaby stworzyć wątek trudności i zawikłań bardzo poważnych (oklaski).

Na pytanie Deloncle'a odpowiada minister przyrzeczeniem rychłego złożenia izbie księgi żółtej, która pomieści wszystkie dokumenty dyplomatyczne, jakich wymaga sytuacja. *Br. Z.*

KOLONJE LETNIE.

W r. 1892-im.

przez *St. Markiewicza.* (*)

W r. 1892-im mieszkańcy m. Warszawy wysłali po raz jedenasty ubogie słabowite dzieci na wieś na kolonje letnie.

Szerokiemu gronu ofiarodawców, którzy umożliwili pobyt na świeżem powietrzu 884-em dzieciom w lecie 1892-go r., należy się sprawozdanie z działalności administracyjnej, gospodarczej i finansowej kółka zwanego „komitetem kolonij letnich".

Będzie to z kolei dziewiąte drukiem ogłoszone sprawozdanie. Pierwsze było ogłoszone w r. 1882-im przez St. Markiewicza w czasopiśmie *Nowiny*, redagowanem przez Aleksandra Głowackiego i nadto w 100 zaledwie odbitkach. Sprawozdania z następnych lat 7-u (1883—1889) wychodziły staraniem ś. p. Gustawa Fritschego, głównego kierownika naszej instytucji po koniec roku 1891-go. Sprawozdanie za lata 1890-y i 1891-y wcale ogłoszone nie zostały, nagła zaś choroba i śmierć kierownika kolonij uniemożliwiły nam zebranie niezbędnych materjałów do wypełnienia rzeczonego braku.

Zdołaliśmy zebrać zaledwie niektóre dane, pozwalające określić w przybliżeniu liczbę dzieci wysłanych na wieś w r. 1890-ym i 1891-ym.

Obecne sprawozdanie zatem obejmuje dzieje kolonij letnich tylko w r. z. 1892-im, rozpoczynającym *drugie dziesięciolecie* naszej instytucji.

Zaczniemy jednak od przytoczenia szeregu cyfr, który da nam obraz rozwoju kolonij letnich w ciągu ubiegłych *lat jedenastu.*

W r.	1882-im	wysłano na wieś	52	dzieci
„	1883	„	84	„
„	1884	„	136	„
„	1885	„	204	„
„	1886	„	245	„
„	1887	„	288	„
„	1888	„	296	„
„	1889	„	417	„
„	1890	„	450 **)	„
„	1891	„	493 **)	„
„	1892	„	884	„
Razem w ciągu *lat 11*			*3,549*	

Drugie dziesięciolecie kolonij letnich rozpoczęło się zatem bardzo pomyślnie. W r. z. byliśmy w możności wysłania na wieś 391 dzieci więcej, niż w najpomyślniejszym w tej mierze r. 1891-ym.

Uważamy to za początek dobry, lecz tylko za początek. Miasto z taką liczbą ludności, jak Warszawa, zapewniać powinno dobrodziejstwo świeżego powietrza *przynajmniej 2,000 dzieci* ubogich słabowitych i bez wahania twierdzimy, że liczba takich dzieci, na wieś wysyłanych, *dojdzie* do rzeczonej cyfry *w najbliższym czasie.* Gotowość do ofiar w tym kierunku ze strony zamożniejszej ludności jest; gotowości do pracy w gronie organizującem nie zbraknie, a niestety nie zbraknie i kandydatów, ze wszech miar zasługujących na dobrodziejstwo pobytu na wsi.

W niniejszem sprawozdaniu pragniemy zapoznać czytelnika ze wszystkiemi szczegółami, dotyczącemi 1) organizacji naszej instytucji, 2) sposobu kwalifikowania dzieci na wyjazd, 3) wyjazdów i powrotów dzieci, 4) pobytu ich na kolonjach, 5) organizacji gospodarstwa oddzielnych kolonij, 6) miejscowości, 7) ofiar i wydatków, 8) inwentarza ruchomego, 9) dozoru nad kolonjami.

Co do każdego z pomienionych punktów pragniemy najpierw przedstawić *dotychczasowy stan rzeczy*, a w szczególności stan naszej instytucji w r. b., a następnie uwydatnić te *potrzeby*, które na zasadzie nabytego przez nas doświadczenia uważamy jako pilne do zaspokojenia w r. 1893-im i następnych; te *reformy*, jakich zaprowadzenie w organizacji kolonij letnich niezbędnym czyni już sam zwiększony niesłychanie obszar działalności tej instytucji. Braki i wadliwości dotychczasowego trybu postępowania są nam doskonale znane. Uważamy za nasz obowiązek braki te tutaj podnieść, mając nadzieję, że ogół nasz, losem kolonij się interesujący, dopomoże nam do wprowadzenia niezbędnych ulepszeń.

* * *

Przed przystąpieniem do szczegółów chcemy jeszcze powiedzieć słów kilka z powodu pewnych zasadniczych zarzutów, z jakiemi się u nas równie, jak i gdzieindziej spotykają usiłowania, mające na celu zapewnienie świeżego powietrza dzieciom ubogiej ludności miejskiej.

Zarzuty te brzmią rozmaicie.

Z bardzo poważnej strony występuje mniemanie, iż kolonje letnie są wyrazem usiłowań szlachetnych, teoretycznie słusznych, lecz bezowocnych, a to dlatego, że wysyłane są na wieś i stawiane chwilowo w warunkach pomyślnych dzieci, które są skazane na stałe działanie zgubnych wpływów i stanowczych szkodliwości, że wpływy te i szkodliwości zobojętniają w bardzo krótkim czasie rezultat pomyślny czterotygodniowego pobytu na wsi.

W szerokim obszarze spostrzeżeń, mianowicie spostrzeżeń, dotyczących rezultatu rozlicznych, dziś tak upowszechnionych kuracyj klimatycznych i djetetycznych, lekarz spotyka się z najrozmaitszemi ewentualnościami, czy to chodzi o dzieci, czy o dorosłych. Suma jednak dodatnich i ujemnych wyników w przekonaniu lekarzy musi wypadać, i istotnie wypada bardzo na korzyść *trwałego pomyślnego działania* rzeczonych kuracyj; w rzeczy samej, we wszystkich postaciach chorobowych, przez lekarzy wszystkich krajów i szkół stosowanych, kuracje klimatyczne do najpotężniejszych środków leczniczych są zaliczane.

Poprawa ogólnego stanu odżywiania, sił, oporności, poprawa czynności przedtem upośledzonych, pomyślne zmiany w organach chorych, w tysiącach przypadków stwierdzane bywały i wciąż bywają u dzieci i starszych, pod wpływem przeniesienia z miasta na wieś, pod wpływem zmiany powietrza, trybu życia, mieszkania, jedzenia.

Prawda, że poprawa ta nieraz bywa tylko chwilową i że złe powraca zaraz lub stopniowo po wróceniu chorego do warunków zgubnych jego życia poprzedniego. Ale ten ujemny ostatecznie rezultat kuracji bywa udziałem niemal wszystkich usiłowań i zabiegów lekarza w pewnej liczbie przypadków; wszakże na szczęście, o ile o kuracje klimatyczne chodzi, *rezultat ostateczny, trwały, bywa najczęściej pomyślny*, częstokroć zdumiewająco pomyślny.

Zresztą i ogół klas ukształconych, mniej lub więcej zamożnych, ogół klas, z pośród których tu i owdzie słyszeć się daje zarzut na wstępie podany, ogół ten, dobrym instynktem i doświadczeniem wiedziony, nie waha się ponosić trudów i ofiar, by szczególniej dzieciom *swoim* zapewnić w porze letniej kilka tygodni świeżego powietrza, kilka tygodni życia w warunkach tak bardzo się różniących od tych, w jakich przez rok niemal cały dzieci te ulegają zgubnym szkodliwościom miasta, mieszkania, szkoły, przewrotnego trybu nauczania itd.

Czyż rodzice, do klas tych należący, nie są najmocniej przeświadczeni, iż dziecko ich przez pobyt kilkotygodniowy na wsi, wskutek najabsolutniej zmienionego trybu życia, nietylko prędko poprawia się na zdrowiu, ale i przez cały rok następny, *mimo powrotu do dawnych, niepomyślnych warunków życia* miejskiego i do szkoły oporniejszem się okazuje przeciwko szkodliwościom nieuniknionym.

*) Zamieszczamy tu wstęp i ogólne uwagi o kolonjach letnich, stanowiące część obszerniejszego sprawozdania, które w całości drukiem ogłoszone będzie. *St. M.*

**) W przybliżeniu.

---

dramatyczną, a i bohaterka sztuki Pailleron'a rehabilituje się poświęceniem i wzrusza nieszczęściem przy szlachetnym gruncie swojego charakteru.

W „Niby małżeństwach" jest poezja, przy szczerem uczuciu — prawda, przy dziele sztuki — etyka; w „Safo" Daudeta i Bellota niema nic prócz wstrętnego i nudnego widowiska.

Główne role w nowej dla Warszawy sztuce wykonali p. Marcellówna z p. Nowickim. Nie mogę powiedzieć, ażebym rolę Fanny Legrand do najlepszych kreacyj utalentowanej artystki zaliczał. W pierwszym akcie grała ją za ciężko, w ostatnim sfałszowała charakter tej szkaradnicy, dając jakiś podkład liryczny scenie recytowania pisanego przez Safo listu, gdy w nim każdy wyraz jest kłamstwem, co właśnie jasno dla słuchacza w grze aktorskiej wyjść powinno. Safo pieczętuje tym listem cały swój stosunek do Jana, a w ostatniej scenie, jeżeli ma być już jakaś tendencja dramatu, zamyka się ona cała w opuszczeniu Jana przez kochankę, której on się sprzykrzył i znudził wtedy właśnie, gdy dla niej poświęcił narzeczoną, zerwał związki rodzinne i karjerę życiową stracił. Niewłaściwie zatem grą swoją panna Marcellówna zaznacza jakieś wzruszenie Fanny przy rozstaniu się z Janem i robi z niej poświęcającą się ofiarę dla jego szczęścia. Tak nie jest i tak być nie może, bo podobne do Fanny zwierzęta piją dopóty ze źródła, dopóki mają pragnienie, a nasyciwszy się odchodzą, nie oglądając się za siebie. Spieszą się też zwykle z zerwaniem z dawnym kochankiem, gdy je interes, czy nowe pragnienie w objęcia innego pociąga. Za to w drugim, trzecim i czwartym akcie gwałtowne wybuchy Safo, odtworzone na tle właściwego temperamentu, mogłyby porwać publiczność w grze p. Marcellówny, gdyby postać sama mogła obudzić jakiekolwiek zajęcie.

P. Nowicki przy każdej nowej roli wyrasta na coraz dzielniejszego kochanka lirycznego. Od pierwszego pojawienia się p. Nowickiego na scenie, lat temu dziesięć czy może i dwanaście, w jakiejś maleńkiej roli trzeciorzędnej zauważyłem odrazu piękny głos, ujmującą powierzchowność i w ogóle ładną prezencję tego artysty. Młody aktor nie zawiódł nadziei w nim pokładanych, pracował usilnie i wytrwale, choć w niebardzo przychylnych warunkach dla rozwoju jego talentu i niezawsze we właściwym kierunku. Teraz dopiero p. Nowicki dobija się do ról dla siebie odpowiednich, obejmuje powoli cały repertuar kochanków lirycznych, który mu się najsłuszniej z prawa talentu należy. Ciesząc się z powodzenia p. Nowickiego, jako Jana Gaussin'a, nawet w takiej jałowej sztuce, zwracam jednak uwagę młodego artysty, że nad dykcją pracować jeszcze musi, bo się zacierają dźwięki samogłosek, z których często *o* brzmi jak *u*, i *a* także jakoś się dziwnie pochyla. W pracy tutaj ustawać nie należy, dopóki się nie osiągnie stanowczego rezultatu zupełnie jasnej i poprawnej dykcji, bez której prawdziwy artysta przy całym talencie wyżyn sztuki nie dosięgnie.

P. Ładnowski prześlicznie opowiedział śmierć Alicji, a grał całą scenę aktu czwartego z takiem uczuciem i szczerością, że wzruszył nas wszystkich w sali zebranych i do jedynych gorętszych oklasków w sztuce skłonił.

P. Rakiewiczowa z p. Rapackim, przyjmując udział w przedstawieniu, już tem samem podnieśli wartość niestety zbyt małych ról swoich. Jeszcze mniejszą rolę grała p. Leszczyńska, a choć widocznie dla siebie nieodpowiednią, jednak mogłem ją w sztuce wyróżnić wraz z pp. Grzywińskim i Bolesławskim.

Bardzo zdolny komik charakterystyczny, pan Sikorski, nie kwalifikuje się zupełnie do roli wujaszka Cezara, dawnego lowelasa. Panna Szymanowska, której obycie się ze sceną i temperament aktorski chwaliłem przy wesoło i swobodnie zagranej roli wieśniaczki w „Miłości ubogiego młodzieńca", zdaje mi się, że mało ma warunków na liryczne amantki, choćby nawet w drobnym zakresie, jak Irena Vitalis w „Safo", która jej w udziale przypadła. Pani Junosza zepsuła sobie małą, ale wdzięczną rólkę Alicji Doré tylko niewłaściwem ubraniem się w suknię barwy jaskrawej i krzyczącej, oraz jakiemś fatalnem upięciem włosów na głowie. Panna Horwathówna może się wyrobić z czasem na użyteczną aktorkę i już w nowej sztuce byłaby wcale niezłą subretką, żeby chciała więcej myśleć o roli, a mniej o sobie na scenie. Zawsze poprawny pan Narkiewicz wraz z p. Szymanowskim i p. Żółkowską dopełniali całości obsady sztuki, której wystawa pod względem dekoracyjnym na wielkiej scenie nie pozostawia nic do życzenia.

Kazimierz Zalewski.

Czyż takie same skutki nie bywają codziennie stwierdzane na ludziach starszych, na ludziach, którzy po krótkim nieraz bardzo pobycie na świeżem powietrzu nietylko się szybko roztrzeźwiają, ale nadto zdobywają sobie nowy zapas oporności przeciw zgubnemu wpływowi koniecznej nadal pracy.

Z tych wszystkich faktów, zresztą banalnych, dla profana równie jak i dla lekarza wypływa wniosek, że działanie środków hygienicznych, o których tu mowa, jest potężne, tak potężne, iż stanowi o toku czynności życiowych w ustroju, nietylko w chwili działania stosowanego środka, lecz i nadal; szczególniej zaś o potędze ich w tej mierze świadczą fakty, dotyczące osobników w okresie wzrostu będących, w okresie rozwoju tkanin i organów. Nabyty w tym okresie pomyślny tok przemian i czynności życiowych najniezawodniej o przyszłej dzielności i sprawności ustroju, o jego oporności na długo stanowić może i nieraz stanowi.

Świadczą o tem i fakty, zaczerpnięte z obserwacji, dotyczącej hodowli młodych roślin i młodych zwierząt.

U dzieci przebywających na wsi, mianowicie u tych, które przez długi czas przedtem w niepomyślnych znajdowały się warunkach hygienicznych, poprawa zdradza się nietylko takiemi oznakami jak: wesołość, wzmożony apetyt, dobra cera, spotęgowana wytrzymałość w chodzeniu i w ogóle w ćwiczeniach fizycznych, ale zdradza się i w pewnych, miarą i wagą dających się ocenić zmianach, w tkaninach i organach ciała owych dzieci.

Nie piszemy tu traktatu z dziedziny medycyny lub hygieny, w szczegóły tu zatem nie wchodzimy; zaznaczamy tylko ogólnikowo: 1) fakt niezwykle wzmożonego przybytku na wadze (4 do 8 razy większy przybytek od tego, jaki prawidłowo u dzieci tegoż wieku stwierdzać się daje w takiejże jednostce czasu) *); 2) fakt liczebnego przybytku krążków krwi **).

Co do tego ostatniego mniej znanego faktu, to pozwolimy sobie przytoczyć kilka cyfr, które i dla profana wymownemi być muszą.

Otóż w Zurychu, średnio u *dzieci zdrowych* znajdowano w jednym milimetrze sześciennym krwi prawie 5½ miljonów krążków, których liczba, jak wiadomo, jest miarą mniej lub więcej prawidłowej jakości krwi, jej wartości dla spraw odżywiania wszystkich tkanin i organów ciała. U *dzieci słabowitych*, na kolonje wyjeżdżających, taż sama ilość krwi zawierała tylko 4½ miljona krążków. Po czterotygodniowym pobycie na świeżem powietrzu u większości dzieci powracających stwierdzono średni przybytek krążków krwi w jednym milimetrze sześciennym, dochodzący do 1,200,000.

Pole do badań w tym kierunku stoi otworem i nie wątpimy, że i u nas znajdą się badacze, którzy z wagą i mikroskopem postarają się o potwierdzenie ścisłe i tak już niezawodnego pomyślnego wpływu świeżego powietrza na stan zdrowia jednostek osłabionych, a szczególniej na stan zdrowia, na stan sił i na stan odporności ustroju dziecięcego.

(D. c. n.)

Jeszcze o medjum.

Szanowny panie redaktorze!

Niech i mnie wolno będzie dodać parę wyrazów do uwag p. E. B. w sprawie opowieści Hajoty o „wyjątkowem medjum" Eusapji i doświadczeniach Schiaparelliego.

Zwraca on uwagę na fakt, iż Lombroso, obecny przy doświadczeniach, protokułu nie podpisał: może nie bez związku jest ta wstrzemięźliwość z dawną znajomością uczonego antropologa z tem medjum. Raz już, w obecności Tamburiniego, Virgilia, Bianchiego, Viziolego dawny wróg spirytyzmu obserwował Eusapję, został nawrócony i zbudował bardzo dowcipną, choć dość pospieszną teorję tych zjawisk, opartą na hypotezie wibracyj mózgowych: tutejsza *Revue de l'hypnotisme* podała w kwietniowym zeszycie r. z. artykuł jego własny w tej sprawie, składając jednak na autora odpowiedzialność za jego poglądy.

Na nieszczęście jednak ciężki cios jego wywodom zadał artykuł d-ra Alberta Molla, ogłoszony w dodatku do *Berliner Tageblatt*, noszącym tytuł *Zeitgeist*, d. 8 i 15-go lutego 1892 r., a który *Revue* w numerach lipcowym i sierpniowym w przekładzie pomieściła. Szczegółowo roztrząsając wszystkie spostrzeżone przez Lombrosa zjawiska, dowodzi on niezbicie, że każde *mogło* być najzwyczajniejszem kuglarstwem medjum.

O ile sobie przypominam, między filozoficznemi „Szkicami" *(Essays)* W. Wundta znajduje się też jeden, zaznaczający, iż pierwszem zadaniem spirytyzmu jest niezbite dowiedzenie, że „spirytystyczne" zjawiska *zwyczajnie* objaśnione być nie mogą, i że tego zadania dotychczas nie spełniono. Ze względu na wielką ścisłość i objektywność ciekawym czytelnikom artykuł d-ra Molla polecić mogę.

K. Krauz.

Paryż, d. 28-go stycznia.

* Varrentrapp, dr. G., „Ueber die bisheriegen Ergebnisse der Ferienkolonien". Wykład. (Braunschweig. Vieweg 1883).

**) Prof, Oskar Wyss (Zürich) „Ueber die physischen Erfolge der Ferienkolonien". Wykład pomieszczony w sprawozdaniu p. t. „Verhandlungen des internationalen Kongresses für Ferienkolonien..." in Zürich 1888. (Leipzig, Voss, 1889).

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż w tych dniach rząd russki i chiński ratyfikowały nową konwencję telegraficzną. Sieć telegraficzna chińska ma być połączona z russką, przyczem linja przejdzie przez Mandżurję do Kiachty. Taksa, pobierana za każde słowo na nowej linji, będzie niższą od taksy telegrafu podwodnego.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż w r. z. 1892-im do departamentu handlu i rękodziel nadesłano ogółem 647 podań o przyznanie przywilejów na nowe wynalazki.

= *Now. wr.* dowiaduje się, iż przed wydaniem ogólnej ustawy o giełdach istnieje projekt nadania p. ministrowi finansów prawa ustanawiania i porozumienia z ministerjum sprawiedliwości t. zw. „administracji handlowej" w tych miastach, gdzie istnieją komitety giełdowe.

= Według informacyj dzienników petersburskich, ministerjum sprawiedliwości rozesłało do wszystkich instytucyj sądowych w obrębie państwa okólnik, w którym zaleca, aby wszelkie ważniejsze dokumenty przysyłano do ekspertyzy sądowej do laboratorjum fotograficzno-chemicznego, niedawno otwartego w Petersburgu.

= Prof. Mendelejew, pod którego opieką znajdują się wzory wag i miar, zwrócił się do departamentu handlu i rękodzieł z projektem, aby przystąpiono do nowego sprawdzenia znajdujących się w obiegu miar i wag, a zwłaszcza wzorów urzędowych, będących w rękach władz miejskich.

= W „Zbiorze praw" ogłoszono w całej rozciągłości tekst ratyfikowanej w r. z. konwencją międzynarodowej w kwestji przewozu towarów kolejami, zawartej w r. 1890-ym w Bernie. Na zasadzie konwencji z liczby towarów wyłączono: złoto, srebro w sztabach; platynę, pieniądze w monetach i towarach, dokumenty, drogie kamienie, perły i inne kosztowności, przedmioty sztuki, jako to: obrazy, wyroby z bronzu, starożytności, zwłoki osób zmarłych, proch, broń nabitą, związki eksplodujące złota i srebra, fajerwerki, bawełnę strzelniczą, nitroglicerynę i inne materje wybuchowe.

= W *Russk. żizni* znajdujemy następującą notatkę: Dowiadujemy się, że państwa zagraniczne wobec możliwości pojawienia się cholery w r. b. zaproponowały rządowi russkiemu przyłączenie się do nich w celu wspólnego zastosowania środków, zaprojektowanych przez międzynarodową komisję sanitarną, która w r. 1885-ym zebrała się w Rzymie. Jednym z pierwszych projektów rzeczonej komisji było ustanowienie jednostajnego typu biuletynu dla wszystkich miast znaczniejszych, gdzie byłaby oznaczona tygodniowa liczba chorych w ogólności, a na cholerę w szczególności. O punktach pojawienia się cholery winny być niezwłocznie zawiadomione w drodze telegraficznej państwa zagraniczne. Prócz tego w każdem państwie winno być zorganizowane centralne biuro informacyj *(d'information et d'avertissement)*, które obowiązane jest zbierać dane statystyczne i komunikować je innym państwom.

= *Grażdanin* pisze: W końcu bieżącego miesiąca, jak wiadomo, rozpoczyna swoje zajęcia komisja dyrektora departamentu gospodarczego rz. r. st. I. I. Kabata w kwestji poddania pod kontrolę operujących w państwie towarzystw asekuracyjnych. Obecnie komisja prowadzi energicznie prace przygotowawcze i sporządza przegląd prawodawstw zagranicznych pod tym względem.

= *Russk. żizń.* dowiaduje się, że w celu ograniczenia napływu zagranicznych techników ma być do nich zastosowany ten sam przepis, jak i do lekarzy, a mianowicie: technicy zagraniczni zmuszeni będą składać egzaminy w zakładach specjalnych russkich.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż komitet, zajmujący się kwestją klasyfikacji zboża, w niedalekiej przyszłości ma przystąpić do zanalizowania próbek zboża włościańskiego pod względem stopnia zanieczyszczenia różnemi przypadkowemi domieszkami.

= Projekt przeniesienia instytucyj gubernjalnych z Piotrkowa do Łodzi, pisze *Warsz. Dniewn.* według nadeszłych do Warszawy wiadomości, znowu został podjęty i obecnie jest przedmiotem narad tak w rządzie gubernjalnym piotrkowskim, jak i w magistracie miasta Łodzi. Podobno Łódź w razie przeniesienia tam z Piotrkowa instytucyj gubernjalnych, bierze na siebie obowiązek dopłacania przez ciąg lat 10-iu różnic w budżecie tych instytucyj, spowodowanych ich przeniesieniem, ponieważ przy drożyźnie lokalów w Łodzi, na najem lokalów dla tej instytucyj gubernjalnych, nie będzie wystarczała suma jaka się asygnuje na ten cel w Piotrkowie.

= W dzisiejszej *Gaz. pol.* zamieszczono co następuje: „Dla łatwiejszej komunikacji na ulicy Targowej, uznałem za stosowne dozwolić podczas tegorocznej zimy urządzić stację omnibusów wprost pod nr. 19, 21, 23, 25 i 27, z warunkiem, aby miejsce na stację było utrzymywane w należytej czystości i porządku, oraz aby podczas odwilży dezynfekowano je w sposób przepisany. Polecam nadto komisarzowi 12-go cyrkułu dopilnować, aby w piątek, kiedy na Pradze jest największy napływ wozów włościańskich i roboczych, nadmieniona stacja omnibusów była przenoszona na poprzednio wyznaczone miejsce przy skwerze. Ponieważ potwierdziło się zawiadomienie, że dom Moszka Szychta pod nr. 15-ym przy ulicy Piwnej, dzierżawiony przez Lewka Parmera, utrzymywany jest do tego stopnia nieporządnie, że grozi zdrowiu publicznemu i jest niebezpiecznym, oraz ponieważ właściciel i dzierżawca uchylają się od doprowadzenia posesji do porządku, przeto polecam zaprosić budowniczego cyrkułu, lekarza miejskiego, lekarza-hygienistę, dr. Polaka, oraz brandmajstra, i dom Szychta zrewidować pod względem budowlanym, ogniowym, tudzież sanitarnym; o wynikach rewizji należy mi przedstawić protokuł, podpisany przez wszystkich rewidentów."

= Z ogólnej liczby 146 zakładów spożywczych, które zrewidowano w zeszłym tygodniu, 10-iu właścicieli tychże za znalezione nieporządki pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Biuro kontroli służących umieściło w zeszłym tygodniu 306 osób i obecnie posiada do umieszczenia 195 mężczyzn i 155 kobiet.

= W wykonaniu zapisów ś. p. ks. Franciszka Bohomolca, Franciszka Nakwaskiego, Józefa Krzyżanowskiego, Rozalji Fontanowej, Klary Pawłosiewiczowej, Bronisława Krzyżanowskiego, Franciszka Wolkego, Ks. Grzegorza Wyrzykowskiego, Aleksandra Rożyńskiego, ks. biskupa Dekerta, Andrzeja Napolskiego i Juljusza Schmidta w dniu 18-ym marca przypadają do rozdania wsparcia pomiędzy ubogich wstydzących się żebrać, a mianowicie: 16 wsparć po 54 rs. każde, 1 wsparcie w sumie 14 rs. 20 kop. i 51 wsparć po 13 rs. 50 kop., ogółem rozdanych będzie 68 wsparć w sumie 1,566 rs.

= Na odbytej w mieszkaniu p. Józefa Rentla rocznej obrachunkowej sesji zgromadzenia siodlarzy i fabrykantów powozów zapisano 8 uczniów; na czeladników wyzwolono: Teodora Moraczewskiego, Józefa Romanowskiego, Stanisława Prażycha, Zygmunta Skulimowskiego, Zygmunta Tymińskiego, Jana Rączczkiewicza i Michała Chwiałkowskiego. Stan kasy tak się przedstawia: z poprzedniej sesji pozostało 2,006 rs., dochód wynosił 132 rs., na wsparcia i zapomogi wydano 124 rs., obecnie w kasie znajduje się 2,013 rs., z tej sumy 1,500 rs. ulokowano na hypotece.

= W dalszym ciągu następujące osoby nadesłały fanty na tombolę artystyczną: panie: Marja Mathiasowa Bersonowa, Henrykowa Reichmanowa i Aloiza Żółkowska-Ostrowska; pp. A. Blickle, Józef Betcher, Aleksander Liefeldt, B. Bitschman, F. Szlagier, J. Stapf, Tadeusz Kwaśniewski, Gustaw Arnold i Aleksander Polack.

= Licytacja wszelkiego rodzaju fantów, zastawionych w lombardzie magistratu warszawskiego, jako to: srebra i złota, brylantów, pereł, zegarków i wszelkiego rodzaju kosztowności, oraz wyrobów jedwabnych, płóciennych, wełnianych i t. p., niewykupionych lub nieprolongowanych w czasie właściwym, zacznie się d. 15 go marca i trwać będzie do czasu sprzedania wszystkich fantów. Przedmioty zakwalifikowane do sprzedaży przez licytację można wykupywać lub prolongować do d. 13-go lutego.

= W uniwersytecie dorpackim, w semestrze drugim r. 1892-go, złożyli ostateczne egzaminy: na wydziale lekarskim: Zygmunt Golc, Andrzej Kiersnowski i Stefan Rontaler (jako doktorzy), Djonizy Hellin (jako lekarz); na wydziale fizyczno-matematycznym: w sekcji chemicznej: Karol Konopczyński i Stanisław Zaleski (jako kandydaci chemji), w sekcji zoologicznej: Wacław Jezierski (jako kandydat zoologji). Stopień kandydata chemji przyznano Zbigniewowi Kozarżewskiemu za rozprawę: „*Experimentelle Be-*

stimmung der Abhängigkeit des specifischen Volumens einiger Salzlösungen verschiedener Concentration von der Temperatur in der Nähe des Maximums der Dichtigkeit", nagrodzoną medalem złotym.

= Dr. Stanisław Markiewicz, z powodu nadmiaru zajęć, ustępuje z grona członków zarządu Towarzystwa ogrodniczego.

= W tych dniach odbyły się w Chorzenicach pod Częstochową zaręczyny Zofji Rawicz-Raciborskiej, córki Adama i Bogusławy z Kaweckich Rawicz-Raciborskich, z Leonem hr. Dzieduszyckim, synem ś. p. Edwarda i ś. p. Józefy z hr. Łosiów hr. Dzieduszyckich.

= W zdrowiu Gabrjeli Śnieżko-Zapolskiej, jak się dowiadujemy, zaszła pomyślna zmiana.

= W dniu wczorajszym wyjechali: łowczy Aleksander hr. Berg do Berlina, urzędnik do szczególnych poruczeń ministerjum dóbr państwa rz. r. st. de Carrier do Kowla, wicegubernator kaliski rz. r. st. Brezinski do Kalisza; przyjechał z Kazania prokurator izby sądowej rz. r. st. Zeland.

= Ostatnia posługa.

Przez onegdaj i wczoraj odprawiały się msze święte przy zwłokach ś. p. Bronisława hr. Skarzyńskiego w mieszkaniu w alejach Ujazdowskich.

Wczoraj w południe przybył JE. ksiądz arcybiskup Popiel w otoczeniu licznego duchowieństwa.

Dostojny arcypasterz po odmówieniu modłów obrzędowych poprowadził żałobny kondukt do placu Trzech krzyży.

Następnie celebransami byli: ks. Rogowski, administrator parafji św. Aleksandra, ks. hrabia Zygmunt Łubieński i ks. Zygmunt Skarzyński aż do rogatek jerozolimskich.

Tu oczekiwał wóz żałobny, na którym złożono trumnę dla dalszego przewiezienia zwłok do Wiskitek, gdzie znajduje się grób familijny.

Podaną przez nas wiadomość o zasługach ś. p. Skarzyńskiego na polu filantropijnem uzupełniamy jeszcze kilku szczegółami.

Był on założycielem kasy św. Wincentego a Paulo *Mons Pietatis*, na co przeznaczył bardzo znaczny fundusz żelazny.

W dowód uznania zasług członkowie wspomnianej kasy uczcili założyciela pamiątkową grupą fotograficzną.

Nadto ś. p. Skarzyński przez dłuższy czas był prezesem: Przytuliska i zakładu dla paralityków św. Władysława.

Tytuł hrabiowski otrzymał od Ojca świętego Piusa IX-go.

Przed pięciu laty, a mianowicie w 1888 r., ś. p. Skarzyński wraz ze swoją małżonką obchodził jubileusz złotych godów małżeńskich.

Uroczystość ta zgromadziła w kaplicy Przytuliska wszystkie sfery towarzyskie miasta, a JE. ks. arcybiskup Popiel przemawiał do jubilatów.

W ostatnich latach dotknięty kalectwem ślepoty, z rezygnacją znosił swój los i był wzorem cnót chrześcijańskich.

= Z literatury.

* Świeżo wydany na r. b. „Przewodnik kolejowy" p. W. Rakowskiego — z mapą kolei w Cesarstwie i Królestwie, oraz mapą wagonów sypialnych i ekspresów w Europie, obejmuje całość informacyj, dotyczących kolei i interesów z kolejnictwem związanych.

Nie wiemy, jakie interesy robi wydawca „Przewodnika", to pewna wszakże, iż jest to książka podręczna dla każdego niezbędna i jako taka powinna doznać sympatycznego poparcia.

* Otrzymaliśmy dra Zofji Daszyńskiej „Szkice metodologiczne. Zastosowanie obserwacji i eksperymentu w naukach gospodarczych. Kilka słów o metodzie statystyki historycznej".

* Zeszyt styczniowy *Ateneum* zawiera wielce bogaty dobór artykułów; oto ich wykaz:

„Szwindel i krach" artykuł wstępny z powodu sprawy panamskiej, „Dziwak" urywek z pamiętnika Alfreda Konara, „Djabeł w poezji" studjum Ignacego Matuszewskiego, „Z historji ostatniego bezrobocia" przez K. W., „O cholerze" Maksymiljana Flauma, „Mikołaj Rej w świetle nowych świadectw" Chlebowskiego, „Rolnictwo i środki jego podniesienia" Andrychiewicza, „Z beletrystyki Zachodu", „Kronika ekonomiczna", „Ostatni dramat Ibsena" Cezarego Jellenty, „Miniatura z XVI w." St. Ł. Rozbiory i sprawozdania, Nowości, Polemika, Kronika miesięczna itd.

* *Bibljoteka warszawska* rozpoczyna rok nowy zapowiedzią powieści Sienkiewicza „Rodzina Połanieckich."

W zeszycie pierwszym tegorocznym miesięcznika znajdujemy kilka prac cennych, jak Rembowskiego „Reprezentacja stanowa w Polsce, jej ustrój i zakres władzy publicznej" i Bogusławskiego „Upadek drugiego cesarstwa w romansie Zoli."

Z innych prac *Bibljoteki* zaznaczamy: „Siostry" Zofji Kowerskiej, „Taine Hipolit" Szymona Askenazego, „Depesza emska" Lipnickiego, „Kronika galicyjska" przez U., „Notatka do biografji Jana Andrzeja Morsztyna" Romana Zawilińskiego, „Parcelacja w Poznańskiem" Donimirskiego, piśmiennictwo, kronikę miesięczną i wiadomości bibljograficzne.

* Pierwszy numer *Niwy*, co do formy, układu i treści pod nową redakcją zmienionej, zawiera prace następujące: ,

„Słowo wstępne" p. Ludomira Grendyszyńskiego. „Rozwój stopniowy wynalazków" Stanisława Kramsztyka, „Główne prądy umysłowe i filozoficzne w XVIII-ym w." p. Adama Szawłowskiego, „Świeżo odnalezione utwory Reja" Bronisława Chlebowskiego, „Kilka słów z powodu odkrycia Pettenkofera" Bujwida, „Cyfra i słowo" wiersz Antoniego Langego, „Jakób Warka"—dramat Daniela Zglińskiego, „Liczmany myśli i mowy" — fantazja krytyczna Ignacego Matuszewskiego, „Rozprawy i sprawozdania", „Sprawy bieżące" p. Ludwika Straszewicza, Notatki naukowe i Wiadomości bibljograficzne.

* Nadesłano nam tragedję „Bolko Szczodry", utwór p. Józefa Łabuńskiego, świeżo w Warszawie wydany.

* W formie odbitki z *Niwy* ukazała się broszura p. Tymoteusza Łuniewskiego p. t. „Drobna szlachta", przyczynek do poglądu na stan ekonomiczny i potrzeby małej własności ziemskiej w Królestwie Polskiem.

* Wyszedł z druku „Rocznik pszczelniczo-ogrodniczy" na r. 1893-ci p. Emila Estreicha.

* Nakładem domu handlowego K. Wasilewskiego wyszły „Nawozy potażowe pod względem ich wartości dla podniesienia produkcji rolniczej i zmniejszenia jej kosztów" dra Maksa Maercker a prof. chemji rolniczej w Halli, w przekładzie Stanisława Rewieńskiego.

* W tych dniach ukazał się „Rocznik Towarzystwa osad rolnych i przytułków rzemieślniczych" za rok 1891-szy.

= Z teatru.

* Dzisiaj w teatrze Wielkim „Mignon" (występ panny Hellerówny), w Rozmaitościach „Fredzio" (pierwszy raz), a w Małym „Wujaszek Alfonsa" i „Podróż na Wschód".

* Sztuka Daudeta „Safo" grana będzie jutro po raz trzeci w teatrze Wielkim.

* W teatrze Rozmaitości jutro po raz drugi komedja Graybnera „Fredzio".

* Teatr Mały wystąpi jutro z premjerą.

Będzie nią „Wesoła dwójka", jedna z najpopularniejszych operetek Millöckera.

W wykonaniu uczestniczą panie: Fillebornowa, Majeranowska, Manowska, Święcka i Zimajerowa; pp.: Dyliński, Jarszewski, Morozowicz, Misiewicz, Rapacki (syn), Rutkowski i Rzecznik.

W akcie drugim odtańczony będzie przez pannę Rutkowską i p. Walczaka „czardasz" układu pana Meunier, w trzecim akcie zaś p. Misiewicz odśpiewa, jako wkładkę, nowego walca „Twoje oczy", kompozycji p. Karola Rożalskiego.

„Wesoła dwójka" dawana będzie codziennie do końca bieżącego tygodnia.

* Panna Wiktorja Szymanowska zaliczona została do składu artystów teatru Rozmaitości.

* W jutrzejszem trzeciem przedstawieniu sztuki Alfonsa Daudet'a „Safo" w teatrze Wielkim rolę Caoudal'a (rzeźbiarza) odtworzy po raz pierwszy p. Leszczyński, rolę zaś ojca Legrand p. Wojdałowicz.

„Safo" grana będzie następnie w czwartek i w niedzielę.

* P. o. prezesa dyrekcji teatrów warszawskich pułkownik Karandiejew, w liście przesłanym do *Warsz. Dniewn.* pisze, iż jeździł do Petersburga i Moskwy w celu zaangażowania artystów russkich, którzy też w mają zjechać do Warszawy i dać szereg przedstawień.

* D. 11-go b. m. w lokalu Stowarzyszenia subjektów handlowych wyznania mojżeszowego przy ulicy Długiej odbędzie się koncert dla członków i rodzin.

* Onegdajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach w teatrach osób: Wielkim 927, Rozmaitości 413, Małym 393; w salach redutowych 52; na zabawie w resursie obywatelskiej 237 i na wystawie etnograficznej 25. Wczoraj: w teatrach: Wielkim 974, Rozmaitości 725, Małym 533 (komplet), na wystawie etnograficznej 82.

= Koncert.

Śpiewak, p. Łabanowski, w dniu wczorajszym wystąpił z własnym koncertem w sali Towarzystwa wioślarskiego

Przeważny udział w koncercie brał p. Zygmunt Noskowski, który wraz z p. M. Hertzem wykonał duet skrzypcowy własny i Mozarta.

Nadto p. Hertz odegrał własnej kompozycji „Menueta" i „Mazurka".

Pieśni Faure'a, Adam'a i Verdi'ego wykonane przez p. Łab., a wreszcie popisy deklamacyj p. Zajdowskiego dopełniły programu.

Publiczności zapewne z powodu karnawału zebrało się niewiele.

= Teatr biblijny.

Dyrektor jednego z towarzystw koczujących niemiecko-izraelskich, Damner, przyjechał do Warszawy, celem wyszukania lokalu dla przedstawień „biblijnych".

Przedstawienia mają być dawane w języku niemieckim.

= Ze sztuki.

* Na wystawę stałą Towarzystwa sztuk pięknych świeżo przybyły: Adama Badowskiego „Portret damy", Anieli Biernackiej „Kwiaty" i „Owoce", Bronisławy Łukomskiej dwa płótna, zatytułowane „Martwa natura", Olgi Boznańskiej dużych rozmiarów obraz „W oranżerji", Karola Brancaccio „Dwa krajobrazy", Bolesława Łaszczyńskiego „Kościół św. Dominika w Rzymie, wreszcie Alfreda Schouppé „Z Zakopanego" i „Staw Smerczyński".

Dział rzeźb reprezentują prace Anorzeja Pruszyńskiego, który wystawił płaskorzeźbę w gipsie „Wydobycie Wandy", oraz pięć medaljonów, Władysława Eljasza płaskorzeźba w bronzie „Św. Barbara" i Adama Karniewskiego rzeźba w terrakocie „Słowak".

Z ruchu sprzedażnego w ostatnich dniach notujemy. Adam hr. Mostowski z Mytnika zakupił Józefa Chełmońskiego „Moczary", Edward hr. Raczyński—Władysława Podkowińskiego „Chłopca w stawie", p. Jan Skiwski—Kazimierza Alchimowicza „Zachód słońca", wreszcie p. Wład. Strzeszewska nabyła Józefa Bożdiecka „Martwą naturę".

* Dowiadujemy się, iż salon artystyczny na Nowym Świecie ogłosi konkurs na przedmiot z działu sztuki stosowanej.

Warunki, oraz bliższe objaśnienia podamy wkrótce, obecnie zaznaczamy, iż w kierunku tym będzie to pierwszy konkurs dla naszej kolonji artystycznej.

= Rachunkowość rolnicza.

Redakcja *Rolnika i Hodowcy*, która od kilku lat krząta się około ustalenia najprostszych i najpraktyczniejszych szematów i wskazówek rachunkowości rolniczej, zaprosiła do obrad w tej sprawie właścicieli majątków ziemskich, w których prowadzona jest wzorowo rachunkowość, pp.: Władysława Habdank Korzybskiego, Jerzego Ryxa, Wilhelma Meylerta i autora rachunkowości podwójnej w zastosowaniu do rolnictwa p. Konstantego Sękowskiego, którzy łącznie z redaktorem *Rolnika*, p. H. Kotlubajem, po rozprawach na kilku posiedzeniach przyszli do przekonania, że buchalterja podwójna, jakkolwiek jest najściślejszą, jako zbyt skomplikowana, przedstawia pewne trudności dla przeciętnego rolnika, który lęka się samej nazwy „rachunkowości podwójnej".

Z tego powodu na posiedzeniu w dniu wczorajszym przyjęto przedstawione wzory rachunkowości pojedynczej rolniczej w połączeniu z przemysłem, ułożone przez małżonków Meylertów, za stosownemi objaśnieniami i wskazówkami.

Rachunkowość ta jest nader prosta, przytem taka, że w końcu roku z wypełnionych szematów za cały rok można ułożyć bilans roczny, nader zbliżony do zasad buchalterji podwójnej.

Wzory rachunkowości p. M., po dokonaniu pewnych poprawek i uzupełnień wyjdą z pod prasy nakładem redakcji *Rolnika i Hodowcy*.

= Formalności toruńskie.

Osobom, wyjeżdżającym za granicę przez Toruń, udzielono kilka przestróg i wskazówek.

Przedewszystkiem oględziny lekarskie dotąd są wciąż stosowane.

Jest to formalność, dopełniana w wagonach.

Lekarz pruski ogląda podróżnych tylko powierzchownie.

Tuż za nim jednak zjawia się posługacz sanitarny z ogromnym kubłem kwasu karbolowego i potężnym pędzlem.

Kto chce uwolnić siebie i rzeczy od nieprzyjemnego, a zazwyczaj obfitego kropienia karbolem, niech wręczy markę posługaczowi, a ten pędzla nawet nie umoczy.

Następuje sprawa paszportowa.

Wszystkie paszporty są odbierane w wagonach, lecz po odbiór paszportów należy się osobiście zgłosić do biura, w przeciwnym razie, albo się jedzie bez paszportu, albo się czeka do następnego pociągu.

Należy przytem baczną zwracać uwagę, czy się dostaje własny paszport.

W tych dniach np. p. K. Gr. z Warszawy dostał od żandarma pruskiego pasport na nazwisko Abrahama Grossbarda, który naturalnie otrzymał poprzednio pasport p. Gr.

= Kronika karnawałowa.

„Bal błękitny” w dniu jutrzejszym w resursie kupieckiej zapowiada się pomyślnie.

U niektórych gospodyń zabrakło już biletów.

Nazwa „balu błękitnego” ma być symbolem inteligencji, a nie koloru sukien balowych, jak niektóre z pań mylnie sądzą.

Drugi z rzędu „bal panieński”, który miał się odbyć w d. 25 ym stycznia r. b., odkładany kilkakrotnie na rozmaite terminy, stanowczo się odbędzie w d. 8-ym lutego w sali resursy kupieckiej.

= Z kroniki myśliwskiej.

W d. 5-ym b. m. w lasach, dzierżawionych przez p. Ludwika Temlera, odbyło się pod jego przewodnictwem ostatnie w tym roku polowanie.

Dla upamiętnienia tego dnia, pan T. wyznaczył od siebie dwie nagrody za największą ilość celnych strzałów: zegarek nowej konstrukcji i ładny obrazek olejny, przedstawiający dziewczę wiejskie.

Nagrody te dostały się panom: Juljuszowi Bog. i Henrykowi Bez.

Rezultaty całorocznych polowań na przestrzeniach dzierżawionych przez pana T w dalszych i bliższych okolicach, przedstawiają się jak następuje: zajęcy 779, łosi 9, dzików 5, wilków 26, kozłów 6, lisów 3, kuropatw 98, głuszców 6, cietrzewi 41, kaczek 179 i dubeltów 89, oprócz innej drobnej zwierzyny.

Polowań odbyło się kilkanaście, a w kilku z nich z niemałem powodzeniem uczestniczyły dwie damy, bliskie kuzynki pana T.

= Pękanie lodu.

Na Wiśle pod Saską Kępą lód w kilku miejscach popękał, przyczem utworzyły się liczne szczeliny.

Z polecenia władzy miejsca zagrożone ogrodzono sygnałami.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Dzikiej pod № 15-ym Izraelowi Juilerowi skradziono futro wartości 140 rs. — Z mieszkania Jankla Sokmana przy ul. Śliskiej pod № 34-ym skradziono dwanaście worków korków wartości 170 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Solec pod № 47-ym Majerowi Oksenengowi skradziono 605 rs. — Z mieszkania Altera Kossira przy ul. Krochmalnej pod № 28-ym skradziono garderobę wartości 100 rs. — Zamieszkałej przy ul. Nowy Świat pod № 52-im Marji Hofmanowej skradziono garderobę i bieliznę wartości 120 rs. — Z mieszkania Chila Gliksmana przy ul. Nalewki pod № 12-ym skradziono kilka sztuk kortu wartości 160 rs.

= Przytrzymani.

Onegdajszego wieczora p. Kazimierz Deniso, zamieszkały pod № 53-im przy ul. Dobrej, powróciwszy do domu, zastał drzwi otwarte.

Nieład w mieszkaniu świadczył o gospodarce złodziejów.

Dozorcy policyjni: Kowalski i Gorodecki przeprowadzili doraźne śledztwo.

Część rzeczy odszukano i złodziejów aresztowano.

Są to: Feliks Ryszczewski i Olga Kuraczkina z pod № 20-go przy ul. Brzozowej, oraz Stanisław Solerski, zamieszkały pod № 1-ym przy ul. Kamienne schodki.

W kradzieży brał również udział złodziej pobytowy, Bronisławski, którego poszukują.

Stróż domu pod № 11-ym przy ul. Marjensztadt, Franciszek Paz, przytrzymał na uczynku kradzieży 17-letniego Stanisława Kwaśniewskiego.

Wreszcie pod № 4-ym przy ul. Ptasiej ujęto złodziejów sklepowych Moszka i Joska braci Zweigenhaftów.

= Zajścia.

Na rogu ul. Krakowskiego Przedmieścia i Marjensztadu Władysław Piątkowski został przez Pawła Marcinkowskiego zraniony w głowę.

Na ul. Czerniakowskiej Leopold Krechor otrzymał dwie rany, które mu zadał Feliks Krecher, brat stryjeczny.

Wreszcie pod № 21-ym przy ul. Freta Witold Korulski w bójce z nieznanemi osobami upadł i złamał nogę.

Odwieziono go do szpitala św. Rocha.

= Podrzucenie bliźniąt.

Policjant Zalewski, znajdując się na posterunku na rogu ul. Targowej i Ząbkowskiej, znalazł zawiniątko umieszczone pod parkanem.

W zawiniątku tem było dwoje niemowląt płci żeńskiej.

Biedne istoty ze słabemi, z powodu przemarznięcia, oznakami życia, odesłano do Dzieciątka Jezus.

= Wypadki na kolei.

Nocy dzisiejszej o godz. 1-ej, na 5-ej wiorście kolei wiedeńskiej, pociąg towarowy № 125 przejechał człowieka, mieszkańca gm. Chlibczyn, gub. siedleckiej, Wincentego Krzemińskiego.

Ciało zabezpieczono do zejścia władz śledczych.

Czy wypadek nastąpił przez nieumyślne najechanie, lub też przez samowolne rzucenie się pod pociąg — niewiadomo.

Wczoraj po południu na stacji Warszawa nadwiślańska, podczas manewrowania wagonami, jeden z wagonów ładownych wykoleił się na zwrotnicy z taką siłą, iż został prawie rozbity, przytem zwrotnica i linja na niewielkiej przestrzeni uszkodzone są znacznie.

Wypadek ten nie wpłynął na wstrzymanie ruchu pociągów.

Wczoraj, pomiędzy stacjami kolei nadwiślańskiej Wawer a Otwock, zatrzymany został pociąg osobowy miejscowy, wychodzący z Warszawy do Iwangrodu o godz. 7-ej m. 48 zrana, a to wskutek pęknięcia szyny od mrozu.

Na chwilę przed nadejściem tego pociągu, pękniętą szynę zauważył stróż drogowy i, wystawiwszy odpowiedni sygnał, pociąg zatrzymał.

Uszkodzoną szynę natychmiast wymieniono i pociąg szczęśliwie wyruszył w dalszą drogę.

= Nagły zgon.

Wczorajszego wieczora na ul. Smolnej, wprost domu pod № 25-ym, upadła jakaś kobieta w średnim wieku, przyzwoicie ubrana.

Nieprzytomną odwieziono do szpitala św. Rocha, gdzie niebawem życie zakończyła.

Nazwisko denatki nie jest dotychczas wiadome.

Pod № 35-ym przy ul. Grochowskiej z niewiadomej przyczyny nagle zmarła 13-letnia Ludwika Chądzyńska.

= Zaczadzenia.

W domu pod № 5-ym na Zjeździe, wskutek zawczesnego zasunięcia blachy w piecu, zagorzał Wincenty Kaliński.

Z trudnością zdołano go otrzeźwić, lecz w stanie bezprzytomnym odwieziono do szpitala św. Rocha.

Na Kamionku, w mieszkaniu Antoniny Bruszyńskiej, oprócz głównej lokatorki zagorzały: Wiktorja Kamińska, Joanna Pruchnikowa i Zofja Szymańska.

Życiu tej ostatniej grozi niebezpieczeństwo.

= Pożary i poparzenie.

Pod № 29 ym przy ul. Świętokrzyzkiej wynikł ogień na poddaszu.

Domownicy, przed przybyciem straży, pożar stłumili.

W warsztacie szewckim Wiktora Kleina w osadzie Powązki od rozlanej benzyny zapaliła się pościel i różne sprzęty.

Terminatorzy: Karol Kliem i Jan Podczaski przy gaszeniu ognia ponieśli bolesne poparzenia.

+ Echa płockie.

Korespondent nasz z Płocka pisze pod d. 1-ym b. m.:

„Karnawał w pełnym biegu.

Po dobroczynnym balu publicznym odbyło się kilka zabaw w domach prywatnych, oprócz kilkunastu herbat tańcujących.

W sobotę, d. 4-go b. m., odbędzie się bal w sali hotelu Warszawskiego na korzyść ubogich powiatu płockiego, a d. 11-go lutego ostatni wieczór dla członków i ich rodzin Towarzystwa wioślarskiego.

Oprócz tego z inicjatywy p. W. Ostrowskiego z Borowic szykuje się bal „obywatelsko-kawalerski”.

Do urządzenia balu i rozesłania zaproszeń upoważniono p. W. Wolibnera z Gulczewa.

Towarzystwo wioślarskie przeniosło się z zajmowanego tymczasowo lokalu w nowym domu hotelu Warszawskiego do właściwego swojego mieszkania, położonego w tymże domu.

Po obszernych apartamentach poprzednich, obecnie zajmowany lokal okazał się zaciasny, tak, że komitet zmuszony był wynająć jeszcze jeden pokój, jednakże pomimo to Towarzystwo zmuszone jest starać się o dogodniejszy, większy lokal.

Resursa miejscowa, jak widać ze sprawozdania za rok ubiegły, liczyła 91 członków.

Dochód w r. 1892-im wynosił rs. 2,832 (kopiejki opuszczamy), t. j. blizko 700 rs. mniej niżeli w roku 1891-ym, wydatki zaś wynosiły rs. 2,654, tak, że rok zamknięto z remamentem 178 rs.

Dokonane na ogólnem zebraniu wybory powołały do zarządu: pp. Juljana Szuberta, Aleksandra Winogradowa, Teodora Plescowa, Józefa Lissowskiego, Aleksandra Jegorowa, Ludwika Stokowskiego, Emila Lustiga i Antoniego Goszczyńskiego.

Do komisji rewizyjnej: Karola Plocera, Józefa Jezierskiego i Adama Alchniewicza.

Chór Towarzystwa wioślarskiego, pozostający pod kierownictwem p. Brudnickiego, liczący przy zawiązaniu blizko 40 osób, rokujący w przyszłości utworzenie „Lutni”, na wzór warszawskiej, obecnie liczy zaledwie 16—20 członków.

Impuls do opuszczania chóru dali członkowie z partji tak zwanych „arystokratów” tłumacząc, wyjście chorobą gardła, lub też przenosząc się po laury na zielone stoliki.

A ponieważ każdy zły początek pociąga złe skutki, to też za złym przykładem dla rozmaitych powodów i inni powychodzili; z pozostałymi niezmordowany p. Brudnicki rzetelnie odbywa dwa razy tygodniowo próby.

Dyrekcję orkiestry w kościele katedralnym objął p. Antoni Maruszewski, zdolny skrzypek i kapelmistrz, b. wychowaniec konserwatorjum warszawskiego.

Żywimy nadzieję, że p. M. dołoży starań, aby doprowadzić orkiestrę katedralną do należytego stanu, powiększając liczbę uczestników, zwłaszcza śpiewaczek i śpiewaków, przez co uchroni modlących się od kaleczenia uszu, na jakie w ostatnich kilku latach narażani bywali.

Nocy dzisiejszej dokonano śmiałej kradzieży w sklepie kolonjalnym Zolobowa, przy ulicy Grodzkiej, t. j. w najruchliwszej dzielnicy miasta.

Rzezimieszki, dostawszy się przez podwórza i ogrody od ulicy Szerokiej (brama od Grodzkiej zamknięta o godz. 10-ej), wyłamali okno z futryną, a dostawszy się do sklepu, wynieśli część towaru i gotówkę.”

+ Echa łódzkie.

Korespondent nasz pisze d. 2-go b. m.

„Z Pabjanic donoszą nam, że d. 4-go b. m., t. j. w sobotę, odbędzie się tam bal strażacki.

Wczorajsza zabawa taneczna, urządzona w Helenowie dla członków chóru przy kościele św. Józefa i dla ich rodzin, zgromadziła bardzo liczny zastęp osób; bawiono się doskonale do późnego rana.

Drugi wydział piotrkowskiego sądu okręgowego zjechał do Łodzi dzisiaj, a jutro rozpoczyna sądzenie spraw karnych; w ciągu 3-dniowej kadencji sąd rozpatrzy 31 spraw.

Inspektor podatkowy m. Łodzi wzywa przemysłowców tutejszych, ażeby wykupili wszystkie dokumenty handlowe do dnia 13-go b. m., w dniu tym bowiem rozpoczęte zostanie jeneralne sprawdzanie owych dokumentów we wszystkich tutejszych zakładach handlowych i przemysłowych.

Przemysłowiec tutejszy, p. Karol Kretschmer, zawiadomił okólnikiem, że wspólnikami jego fabryki wyrobów bawełnianych w Łodzi zostali synowie jego: Bertold i Oskard; obaj mają prawo podpisywać firmę każdy z osobna.

Onegdaj w Pabjanicach w gazowni przy zakładach Kindlerów wynikł pożar, który wszakże niezwłocznie stłumiono.

+ Echa siedleckie.

Korespondent nasz pisze pod d. 23 stycznia:

Dawno zapowiadany teatr amatorski na rzecz ochrony katolickiej odbył się wczoraj.

Przedstawienie pod każdym względem powiodło się świetnie.

Amatorowie wybrani z inteligencji tutejszej opracowali starannie i umiejętnie swe role.

Grano: „On nie zazdrosny”, „U ciotuni”, „Na przekór” i „Złoty cielec”.

Nie będziemy wymieniali kto grał najlepiej, dla ścisłości tylko zaznaczyć trzeba, że komedje „Na przekór” i „Złoty cielec” odegrane były bez zarzutu, a amatorowie stanęli na wysokości prawdziwej sztuki.

Próba jeneralna płatna i samo przedstawienie, zgromadziły tłumy.

Dochód brutto wyniósł przeszło 400 rs.; koszta są niewielkie.

Po przedstawieniu odbył się wieczór tańcujący, na którym podziwiano wiele ślicznych twarzyczek.

Bawiono się ochoczo do 7-ej rano.

Tańce prowadził wytrawny wodzirej p. T.

Bal pozostawił po sobie najprzyjemniejsze wspomnienia.

Piękny cel połączony z zabawą, przyniósł biednym rezultat pożądany, za co serdeczne Bóg zapłać należy się pp. amatorom, jako ludziom dobrej woli, którzy poświęcili czas i zdolności, aby ulżyć biedzie.

Karnawał mamy bardzo wesoły; zabaw prywatnych sporo, co znacznie ożywiło kulejący od dłuższego już czasu handel.

Niedawno też odbył się koncert zbiorowy: pp. Wierzbickiego i Cybulskiego, panny Szokalskiej śpiewaczki i Sabinki Zielińskiej.

Sala była prawie pusta.

Lwią część oklasków zbierała Sabinka, która kilka utworów wypowiedziała nad program.

Jest to talent rzeczywisty, ale, niestety, przedwczesnemi występami już zmanierowany. Należy zwrócić uwagę na wybór deklamacji dla dziewczynki 9-cio-letniej, zgoła niewłaściwy. Nawet 30-letnia kobieta takiego utworu, jak: „Pan Adam”, publicznie, nie chciałaby deklamować.

Mróz dokuczający nam nielitościwie, bo dochodzący do 27 stopni R., od dwóch dni dopiero zelżał.

Pomimo tak niepamiętnie ostrej zimy, tutejszy dom rolniczo-handlowy liczne zawiera tranzakcje z Hamburgiem, Gdańskiem i Poznaniem na dostawę koniczyny.

W ostatnich dniach tendencja na produkt ten była nieco zniżkowa.

Z Cesarstwa płyną wielkie zapotrzebowania seradelli, tymotejki i esparcetty.

+ Echa częstochowskie.

Korespondent nasz pisze d. 20-go b. m.:

„Rok nowy rozpoczęliśmy balikami, balami i... bankructwami.

W resursie miejscowej odbyło się już kilka wieczorków t. z. „wełnianych”, na jutro zaś czynią przygotowania do kompletnego balu.

Ziemiaństwo okoliczne urządza znów w salonach hotelu Angielskiego zwykły bal doroczny we środę, d. 25-go b. m.

Spodziewają się, że w salonach hotelu będzie tłumno.

Kramarz z Częstochówki S. Bochenek zyskał sobie takie zaufanie częstochowskich kupców i bankierów, że ogólna suma kredytu, z jakiego korzystał, doszła do 17,000 rs.

Jeszcze przed kilku dniami od bankiera G. na prosty weksel potrafił wyłudzić 1,000 rs.

Gdy B. ogłosił bankructwo, natychmiast na żądanie wierzycieli został aresztowany i oddany pod dozór komornika sądowego, p. M., który niezwłocznie odwiózł bankruta do domu dłużników w Warszawie.

Bochenek w drodze zginął panu M. i dotychczas nie został odnaleziony.

Poszkodowanymi są przeważnie bankierzy B. i G., tudzież kupiec M.

D. 17-go b. m. z powodu mrozu 19° lekcyj w miejscowem gimnazjum nie było.

Kościół pp. marjawitek, obecnie gimnazjalnym będzie bieżącego lata gruntownie odrestaurowany kosztem 2,000 rs.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 7-go lutego, w rządzie gubernjalnym suwalskim, odbędzie się licytacja na konserwację w latach 1893, 1894-ym i 1895-ym traktów: kowieńsko-preńskiego i preńsko-kalwaryjskiego w powiecie marjampolskim od rs. 4007 kop. 44 za jeden rok, a za całe trzy lata od rs. 12,022 kop. 32; wadjum rs. 401.

— D. 7-go lutego, o godz. 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału ekonomiczno-administracyjnego.

— D. 7-go lutego, o godz. 10-ej zrana, w ratuszu miejskim odbywać się będzie licytacja różnych przedmiotów z tutejszego aresztu policyjnego.

— D. 7-go lutego odbędzie się w salonach Harmonji przy ulicy Długiej bal zgromadzenia tutejszych felczerów.

— D. 7-go lutego, w urzędzie gminnym wąsowskim, powiecie szczuczyńskim, odbędzie się licytacja na budowę nowego domu modlitwy w osadzie Wąsosz od rs. 4500 kop. 87½; wadjum rs. 451.

— D. 7-go lutego, o godz. 12-ej w południe, w zarządzie artyleryjskim okręgu warszawskiego, odbędzie się licytacja na dostawę materjałów strzelniczych do warszawskiego poligonu artyleryjskiego na polu wojennem w Rembertowie, rozdzielonych na dwa oddziały; wadja są wymagane: do pierwszego oddziału rs. 1200 i do drugiego rs. 1000.

— D. 7-go lutego, w rządzie gubernjalnym suwalskim, odbędzie się licytacja na konserwację w ciągu lat 1893, 1894 i 1895-go traktu simno-marjampolskiego w powiecie kalwaryjskim od rs. 3790 kop. 77 za jeden rok, a za całe trzy lata od rs. 11,372 kop. 31; wadjum wynosi rs. 380.

— D. 7-go lutego, w rządzie gubernjalnym suwalskim, odbędzie się licytacja na konserwację w latach 1893, 1894 i 1895-ym traktów: wołkowysko-władysławowskiego i władysławowsko szeckiego w powiecie władysławowskim od rs. 6304 kop. 32 za jeden rok, a za wszystkie trzy lata od rs. 18,912 kop. 96; wadjum rs. 631.

— D. 8-go lutego, o godz. 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału wsparcia.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 3-go b. m.: „Dr. Seweryn Kniaziołucki został mianowany szefem oddziału prezydjalnego jeneralnej dyrekcji kolei państwowych. — W Majdanie, w powiecie gródeckim, parobek Michał Pasławski zastrzelił w chacie swojego ojca. Obaj pijani wrócili nad ranem do domu i tu wszczęli sprzeczkę, podczas której Michał porwał dubeltówkę i wystrzałem z niej położył ojca trupem. Ojcobójcę uwięziono. — W teatrze dziś po raz trzeci „Wejście w świat", komedja Przybylskiego, przyjęta bardzo życzliwie przez tutejszą prasę i publiczność. — W austrjackiej radzie państwa Barwiński żądał kreowania uniwersytetu ruskiego we Lwowie i utworzenia katedr ruskich dla wykształcenia nauczycieli szkół średnich i nadania ruskim gimnazjom w Kołomyi i Przemyślu zupełnej samodzielności. — Romańczuk wniósł dziś w parlamencie zmianę ordynacji wyborczej w Galicji. Wniosek podpisany został przez stronnictwo zjednoczonej lewicy niemieckiej i młodoczechów. We wniosku tym domaga się Romańczuk powiększenia liczby mandatów poselskich do rady państwa z galicyjskich gmin wiejskich o 10, a więc zamiast, jak obecnie, 27-iu posłów, w kurji wiejskiej miałoby być 37-iu. W tym celu miałoby zostać utworzonych 10 nowych okręgów wyborczych. W motywach do wniosku wywodził Romańczuk, że Galicja jest upośledzona w stosunku do innych prowincyj, ponieważ w Galicji przypada jeden poseł na 150,000 mieszkańców, gdy w innych prowincjach austrjackich przypada jeden poseł na 35,000—64,000 mieszkańców. — Sprawców spełnionej niedawno kradzieży listu pieniężnego na dworcu kolejowym we Lwowie już aresztowano. Są nimi: woźny pocztowy i właściciel dystrybucji. Pieniądze znaleziono u nich w całości.— Wilki rozszarpały żołnierza, stojącego na straży przy jednym z dalej wysuniętych fortów w Przemyślu.— W parlamencie p. Romańczuk skarżył się na przeciążenie w szkołach średnich i na przepełnienie gimnazjów.—Kierownictwo artystyczne szkoły muzycznej po ś. p. Ludwiku Marku objął p. Stan. Niewiadomski.— Jubileusz papieski obchodzony będzie we Lwowie d. 19-go b. m."

× **Zjazd.** Rolnicy niemieccy zwołają na d. 18-ty b. m. do Berlina wielki zjazd, celem założenia wielkiego stronnictwa agraryjnego z następującym programem: 1) utworzenie izb rolniczych z głosem stanowczym w sprawach agraryjnych; 2) wyjednanie u tronu dla ministra rolnictwa stanowiska wpływowszego, na któremby mógł skutecznie bronić interesu rolnictwa; 3) uzyskanie ceł ochronnych i ułatwienie wszelkich przedsiębiorstw meljoracyjnych i komunikacyjnych. Zwrócili się oni i do poznańczyków z propozycją solidarnego wystąpienia i zapraszają na zebrania powiatowe, na którychby nad tą sprawą debatowano, lub wybrano delegatów na walne zebranie. Kandydaci poselscy winni zobowiązać się, iż będą występowali w obronie dobra rolnictwa.

× **Wybawieni.** W wiosce Châtillon en-Dunois we Francji ludność miejscowa obchodziła temi dniami uroczyście fakt ocalenia sześciu robotników, zasypanych w marglowni w d. 26-ym z. m. Szczęściem, czterech kolegów, pracujących opodal, dostrzegło wypadek i pośpieszyło z pomocą natychmiast, tak, iż zasypani w kilka już godzin po katastrofie usłyszeli ponad sobą akcję ratunkową, co, jak opowiedzieli później, napełniło ich otuchą i dodało im odwagi. Mieli oni z sobą 42 świeczek łojowych i każdy po kawałku chleba z serem i po pół butelki jabłeczniku. Zapasami temi dzielono się przezornie i gdyby nie przejmujące zimno i obawa, która bądźcobądź od czasu do czasu przejmowała ich grozą, nienajgorzej działoby się zasypanym. Po 36 iu godzinach nieustającej pracy przebito poprzez 25-metrową warstwę gruzów pierwszy otwór, którym dostawiono zasypanym rosołu i kawy; dnia następnego wykończono otwór drugi i tak zwolna po 725 iu godzinach dokopano się nareszcie dna szychtu. Przy odgłosie dzwonów kościelnych uroczyście wszystkich sześciu, znużonych wprawdzie i wycieńczonych, ale przy zdrowiu i życiu dobyto z niebezpiecznej niewoli.

× **Książę przed sądem.** Dawno zapowiedziany proces, wypowiedziany księciu Sciarra za tajemne wyprowadzenie po za granice Włoch kilkunastu arcydzieł z galerji swojej, rozstrzygnie się w d. 10-ym b. m. w Rzymie. Zdaje się, iż oskarżony nie stawi się osobiście, wyrok tedy zapadnie *in contumaciam*. Jak wiadomo, książę Sciarra wywiózł 16 obrazów pierwszorzędnej wartości, z których jeden np. „Skrzypek" Rafaela oceniono na pół miljona marek, i trzy szacowne rzeźby. Wedle praw włoskich, przestępstwo księcia karanem bywa długiem więzieniem.

× **Szkatułka jakich mało.** Na wystawę w Chicago przeznaczono z Niemiec okaz, jakich chyba niewiele znajdzie się na miejscu. Okazem tym jest szkatułka, wyrobiona z drzewa, z którego w 10-ym roku po nar. Chr. zbudowano most Rzymski na Renie pod Moguncją; most ten zniesiono dopiero w r. 1883 im. Szkatułka dziełem jest stolarza Ottona Greinera z Pössneck w Turyngji.

BAŃKI MYDLANE.

Wszem wobec i każdemu z osobna wiadomo, iż od czasu swojego istnienia „Bańki mydlane" odznaczały się nieporównaną uprzejmością względem dam.

I tym razem „Bańki mydlane" nie odstępują od zasady, wołają bowiem: „Przebacz im, Panie, bo nie wiedzą, co mówią!..."

Oto np. co czytamy u mędrców tego świata *à propos* sezonu, w którym najwięcej par staje na kobiercu ślubnym:

„— Na co się uskarżasz, lordzie?

— Jestem żonaty, sir. Czyż to nie dosyć, aby się skarżyć na losy." *Szekspir.*

„O, Ksantyppo! Człowiek żonaty winien być przygotowany na wszystko." *Sokrates.*

„Nie mam nic przeciwko równouprawnieniu kobiet. Zdaje mi się jednak, że choćby nawet były adwokatami, lekarzami i filozofami, nigdy nie pozbędą się brzydkiego zwyczaju wychodzenia za nas za mąż." *Macaulay.*

„On źle skończył, panie. Ożenił się." *Dikens.*

„Nawet w przejażdżce do Berlina można znaleźć przyjemność, jeżeli żona pozostała w Paryżu." *Heine.*

„Każdy człowiek miał w życiu chwile szczęśliwe, bo każdy był kiedyś kawalerem." *Bacon.*

„Silny, kto sam..." *Ibsen*

✽

W „osterji".

Hej, bracie mój! Ciężki był znój,
Więc chodźmy do winiarza.
Tam wina dzban, tam skoczny tan,
Co w żyłach krew rozżarza.
Szklenicę weź! Do góry wznieś!
Mazgajów dzbany straszą!...
Jesteś mój druh!... Rozbiję w puch,
Kto w przyjaźń zwątpi naszą...
Szynkarko, sam! Całusa dam!
W twych wargach pereł sznury:
Masz czarną brew, płeć—z mlekiem krew,
Jako Campanji córy.
Chodź, dziewko, chodź! Wino nam słodź!
Niech uśmiech czas umila.
Żołnierzem ja, więc krótko trwa
Zalotów moich chwila...
Pijmy lat sto!... Co widzę, co?!
Towarzysz zdradę knuje.
Całusa skradł!... Zazdrości gad
Krwawo mi serce kłuje...
Szklenice precz!... Bierz z pochwy miecz!
Ty wrogu mój, nie bracie!...
Komu los da, jeden z nas ma
Legdź w własnej krwi szkarłacie!...
Szynkarko ma, gdy zginę ja,
Pożałuj chociaż trocha...
Stal wyda szczęk, usłyszysz jęk,
Kto wróci—ten pokocha!...

W d. 4-ym b. m., w kościele pp. bernardynek w Łowiczu, o godz. 7-ej wieczorem, odbył się obrzęd zaślubin p. **Jana Konopnickiego**, dyrektora młyna kapitulnego, syna znakomitej poetki, z p. **Jadwigą Brzozowską**, córką Ludwika, b. adwokata, i Antoniny z Gawrońskich, małżonków Brzozowskich.

Kapitulny młyn wodny, nad Bzurą pod Łowiczem leżący, jest własnością Michała ks. Radziwiłła z Nieborowa. 179r

— **Komitet obywatelski, zawiązany z powodu cholery**, podaje do wiadomości, że w tygodniu od dnia 29-go stycznia do 4-go lutego, do rąk skarbnika komitetu wpłynęły następujące ofiary:

	Zadeklarowali składki miesięcznie	Zobowiązali się na wypadek cholery do składki jednorazowo	Zobowiązali się na wypadek cholery do składki miesięcznie	Wnieśli do kasy Komitetu,
	Ruble i kopiejki			
Franciszek Brauman	2.—	5.—	—.—	7.—
Józef Karpiński adw. prz.	—.—	4.—	—.—	2.—
Józef Szyller budowniczy	2.—	10.—	—.—	12.—
Cezary Ponikowski adw.	1.—	3.—	—.—	4.—
Józef Higersberger „	1.—	3.—	—.—	4.—
L. Lourse i Sp.	—.—	25.—	—.—	—.—
Markus Apte dr. med	2.—	10.—	—.—	5.—
Jakób Fajans	—.—	15.—	—.—	15.—
Emil Wedel	—.—	50.—	—.—	25.—
Aleks. Blumenfeld r. st.	5.—	10.—	—.—	30.—
Karol Benni dr. med.	3.—	25.—	—.—	13.—
Artur Wierzbowski	—.—	—.—	3.—	—.—
Henryk Ehrenfried	—.—	10.—	—.—	—.—
Maurycy h. Zamoyski ord.	—.—	—.—	—.—	100.—
Bracia Siedlewscy (firma „K. Sznajder")	—.—	100.—	—.—	50.—
Stan. Zalewski adw. prz.	—.—	10.—	—.—	5.—
T. Gwiździński i sp.	—.50	10.—	—.—	5.50
Adolf Hirschfeld	1.—	—.—	—.—	4.—
Stanisław hr. Kossakowski	—.—	—.—	15.—	—.—
W. Jacobson i Biernacki	—.—	—.—	10.—	20.—
Jan baron Lesser	—.—	—.—	—.—	10.—
Adolf Scholtze	—.—	—.—	—.—	10.—
Ludwik Szwede	—.—	—.—	—.—	20.—
Antoni Pilecki adw. prz.	—.—	3.—	—.—	3.—
Maksym. Silberberg	2.—	10.—	—.—	5.—
Teofil Marynowski	3.—	5.—	—.—	8.—
Dawid Rosenblum	—.—	100.—	—.—	—.—
Józef Bergson dyr. banku dyskontowego	5.—	25.—	—.—	30.—
Adam Przanowski	—.—	25.—	—.—	25.—
Roman hr. Ronikier	—.—	10.—	—.—	—.—
W. Józef Hordliczka	5.—	50.—	—.—	30.—
Naftal Mayzner	25.—	200.—	—.—	125.—
Bernard Lauer	—.—	25.—	—.—	—.—
Adolf Olszewicz	5.—	50.—	—.—	—.—
Michał Rogoziński prezes izby sądowej	—.—	—.—	—.—	30.—
Władysław Czosnowski	—.—	25.—	—.—	25.—
Zarząd Tow. Oryszewskiej fabryki cukru	—.—	—.—	—.—	100.—
Administracja fabryki cukru „Ciechanów"	—.—	—.—	—.—	50.—
Aleksander Zarzycki	—.—	20.—	—.—	10.—
Piotr Giełżyński	—.—	—.—	—.—	10.—
G. Rotblat i O. Endelmann	—.—	100.—	—.—	—.—
Konrad Dobrski dr. med.	—.—	10.—	—.—	—.—
Dominik Anc adw. przys.	3.—	15.—	—.—	18.—
Leonard Leszczyński lekarz	2.—	—.—	—.—	2.—
W. Kremky et Co.	—.—	—.—	—.—	10.—
Ludwik Natanson dr. med.	—.—	—.—	—.—	15.—
Ksawery hr. Branicki	—.—	—.—	—.—	100.—
Karol Poszepny	25.—	—.—	—.—	—.—

— Na ręce księcia Michała Radziwiłła, prezesa wydziału sierot z Drewnicy, złożyli: p. Stanisław Gawroński rs. 200, ks. Tadeusz Lubomirski rs. 100, jako ostatnią trzechletnią ratę na rzecz tego instytutu. Osoby, które nie uiściły dotąd przyobiecanej za r. 1892-gi należności, proszone są o nadesłanie jej na ręce prezesa wydziału sierot z Drewnicy, ks. Michała Radziwiłła, Bielańska 14.

Dla wdowy z ulicy Piwnej № 13 m. 44.

Amelja Lipsch nadesłała pocztą z Szepietówki rs. 5.

Na gwiazdkę dla biednych dzieci.

K. Sokołowski nadesłał pocztą z Petersburga w bolesną rocznicę śmierci ś. p. Anulki Sokołowskiej rs. 2.

Na komitet obywatelski zawiązany z powodu cholery.

Stanisława Dobrzelowska rs. 2.

— Jako w rocznicę śmierci ś. p. Marji z Konwerskich Szołajskiej, dla najbiedniejszej według uznania redakcji rs. 3 załączają córki.

NEKROLOGJA.

Ś. † P.

KAROLINA z Lesslów MINIEWSKA,

wdowa po ś. p. Władysławie, referendarzu stanu i obywatelu ziemskim, opatrzona św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 5 lutego 1893 roku, przeżywszy lat 78. Pogrążeni w głębokim smutku: dzieci, wnuki i prawnuki z siostrami zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Piotra i Pawła na Koszykach, dnia 8 lutego r. b., to jest we środę, o godzinie **11-ej** przed poł., a następnie na wyprowadzenie zwłok zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —182

† Ś. p. Marja z Sapińskich Drużeńska,

emerytka, zasnęła w Bogu dnia 5-go lutego 1893 r. przeżywszy lat 86. Pogrążona w głębokim smutku rodzina, zaprasza życzliwych na wyprowadzenie zwłok z dolnego kościoła św. Krzyża dnia 7-go lutego, t. j. we wtorek, o godz. **11-ej** przed poł. na cmentarz powązkowski. 180

Ś. † P.

Marja z Zachertów

PNIEWSKA,

wdowa po ś. p. Edwardzie b. obywatelu ziemskim,

po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, przeżywszy lat 76, zmarła dnia 4 lutego 1893 r.

Pozostali w głębokim smutku syn wraz z synową zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu dnia 6-go lutego o godzinie **2-ej** po południu na cmentarz w Zgierzu. —178—

Ś. † P.

MICHAŁ SOBOLEW,

kamerjunkier Dworu Jego Cesarskiej Mości,

po długiej i ciężkiej chorobie, w dniu 5-ym lutego 1893 r. życie zakończył.

Siostry i szwagier zmarłego, zapraszają znajomych i życzliwych na pogrzeb, który nastąpi we wtorek, dnia 7-go lutego, zaraz po nabożeństwie żałobnem w cerkwi cmentarza prawosławnego wolskiego, o godzinie ***11-ej*** przed poł. rozpocząć się mającem.

Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. 500

Ś. † P.

Paulina z Husenöderów de Carmantrant,

opatrzona św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Panu dnia 4-go lutego 1893 r., przeżywszy lat 48. Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 7-go lutego, tj. we wtorek, o godz. **3-ej** po południu z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ullicy Mylnej na cmentarz tegoż wyznania. Na smutny ten obrzęd pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—507

Ś. † P.

Władysław Maciejowski,

obywatel ziemski,

zmarł dnia 5-go b. m. w Zawierciu. Pogrzeb na cmentarz parafjalny w Kromołowie odbędzie się w dniu 7-ym lutego, o czem pozostali w głębokim smutku córka, synowie i zięć zawiadamiają. —508—

† W dniu 7-ym lutego r. b., to jest we wtorek, o godz. **11-ej** przed poł., odbędzie się w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedm. żałobna wotywa za dusze:

ś. p. Józefa Kobyłeckiego,

radcy stanu, b. radcy rz. gub. warsz. i jego małżonki

ś. p. Apolonji z de Saint-Laurent Kobyłeckiej.

† Ś. p. Anastazja z Rykowskich Żelazowska,

po długiej i ciężkiej chorobie opatrzona św. Sakramentami w dniu 5-go lutego r. b. przeniosła się do wieczności w wieku lat 70; żałobne nabożeństwo za jej duszę odbędzie się w kościele św. Kazimierza na Nowem Mieście dnia 7-go lutego r. b. to jest we wtorek, o godzinie **9-ej i pół** rano, a wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Krzyża na cmentarz powązkowski tegoż dnia o godzinie **3-ej** po południu, na które to obrządki zaprasza się familję i znajomych. 510

† Dnia 7-go lutego, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Aleksandra, odprawione będzie żałobne nabożeństwo, jako w dzień imienin

ś. p. Romualda Kułakowskiego.

† W dniu jutrzejszym, we wtorek, o godzinie **11-ej** przed poł. odprawione zostanie w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) na Krakowskiem-Przedmieściu, nabożeństwo żałobne za duszę

Ś. † P.

Aleksandra Wołowskiego,

zmarłego dnia w d. 5 b. m. w Paryżu, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 509

† W dniu 7-ym lutego t. j. we wtorek jako w 13-tą rocznicę śmierci

ś. p. Anastazji z Galińskich Muszewskiej,

odbędzie się żałobne nabożeństwo o godz. **10-ej** zrana w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej na które rodzice zapraszają. 503

† W dniu 8-ym lutego r. b. jako w smutną rocznicę śmierci

ś. p. Bronisławy z Kaczerskich Bieńkowskiej,

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele N. M. Panny na Nowem Mieście o godzinie **9-ej i pół** zrana, na które pozostały mąż z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i życzliwych. 511

— Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią przysługę nieodżałowanej pamięci

Bernardowi Schwartz,

jak również czcigodnemu kaznodziei dr. Cylkow za piękne słowa pociechy, składa niniejszem serdeczne podziękowanie pozostała

—181— **Rodzina.**

Z Petersburga.

W *Now. wr.* czytamy:

„Powiadają, że nowy podatek od mieszkań będzie wprowadzony od d. 13-go kwietnia r. b. Lokatorowie zatem powinni się zawczasu przygotować na tę ewentualność, oddawna zresztą przepowiadaną. Pewną dla nich pociechą jest ta okoliczność, że nowy podatek nie jest zbyt uciążliwy, zwłaszcza dla osób średniej zamożności i bogatych. W ogóle dla olbrzymiej większości podatek wynosi od 2—5% rocznej ceny mieszkania. Tak np. rodziny, zajmujące lokale w cenie od 20—30 rs. miesięcznie, płacą po 5 rs. rocznie. Jeżeli jednak taki lokator ma przy sobie czterech członków rodziny, np.: żonę i troje dzieci; żonę, dwoje dzieci i siostrę, brata i t. d., wówczas może złożyć podanie o uwolnienie go od podatku. Dla lokatorów, zajmujących drogie mieszkania, podatek w tym ostatnim wypadku może być znacznie zniżony. Tak np. właściciel mieszkania w cenie 1,500 rs., obarczony rodziną, zapłaci tylko 29 rs. podatku, zamiast przypadających 46 rs.

„Tylko względnie średnio zamożne kategorje lokatorów, zajmujących mieszkania w cenie 30—35 rs. na miesiąc, nie korzystają z ulgi, chociażby właściciele tych mieszkań obciążeni byli najliczniejszą rodziną. Stworzenie tak niesłusznego przywileju dla ubogich rodzin nie mogło leżeć w intencjach prawodawcy; jest to poprostu jedno z tych drobnych niedopatrzeń, które wkradają się nieraz do praw dzięki organom drugorzędnym. Oczywiście pp. urzędnicy, układający szczegóły projektów, zajmują lokale droższe i jeżeli w młodości swojej mieścili się w lokalach za 30—35 rs. miesięcznie, to zdążyli o tem zapomnieć lub nie chcą sobie o nich przypominać. Na szczęście przy ostatecznem czytaniu projektu czas jeszcze będzie wprowadzić odpowiednią poprawkę."

W innym numerze *Now. wr.* znajdujemy następującą notatkę:

„Projekt podatku od mieszkań obejmuje ulgę dla osób, obarczonych rodziną, w pierwszych 10 kategorjach każdej klasy. Na zasadzie tej ulgi podatek od takich osób obliczany bywa nie od całego czynszu rocznego, lecz od $^2/_3$ komornego. Tak np. obarczony rodziną lokator, zajmujący mieszkanie w cenie 600 rs., opłaca podatek tylko od 400 rs. Wypływające ztąd zmniejszenie sumy podatku ma się równoważyć za pomocą wyższego opodatkowania osób oddzielnych wszystkich kategoryj i klas, które płacą podatek od komornego o $^1/_3$ wyższego od rzeczywiście zajmowanych mieszkań. Tak np. oddzielny lokator, zajmujący mieszkanie w cenie 600 rs., płaci nie 9 lecz 21 rs., tak jak gdyby zajmował lokal w cenie 800 rs. rocznie.

„W zasadzie przeciw temu opodatkowaniu „osób pojedyńczych" nic nie mamy do powiedzenia. Nawet, jeżeli zapatrywać się na to podwyższenie podatku jako na opodatkowanie egoizmu starych kawalerów i starych panien, to i tak potrzeba przyznać słuszność prawodawcy. Lecz jeżeli zwrócimy uwagę na brak zupełny wyjątków—a właśnie prawo o podatku od mieszkań w pierwotnym swoim projekcie wyjątków takich nie dopuszcza—wówczas przyznać musimy, że opodatkowanie osób samotnych może pociągnąć za sobą szereg nieporozumień.

„Istnieje np. cała klasa lokatorów, którzy skazani są przez prawo na celibat; są to duchowni wyznania rzymsko-katolickiego. Będą oni zmuszeni albo płacić karę za „celibat", albo sprowadzać do siebie krewnych.

„Duchowni prawosławni bezdzietni lub owdowiali znajdą się w pozycji zupełnie identycznej.

„Wdowa lub wdowiec, których dzieci wychowują się w internacie muszą również płacić podatek za to, że są osamotnieni.

Nareszcie lokator, w wieku 70 — 80 lat, którego rodzice dawno zmarli, bracia, siostry a nawet dzieci mają swoje domy i który nie chce, jak się to często zdarza, mieszkać przy rodzinie ze względu na przyzwyczajenie a może dziwactwa starości—musi również płacić karę za to, że ani sobie ani innym nie chciał robić przykrości.

„Zdaje nam się, że zupełny brak wyjątków od ogólnej zasady w opodatkowaniu osób pojedyńczych nie jest słusznem i, jeżeli trudno jest istotnie sformułować wszystkie wyjątki, to przynajmniej powinny być uwzględnione te z pośród nich, gdzie „samotność" wypływa z obowiązku (celibat) lub szczególnych okoliczności (wdowieństwo, wiek itd.)"

Z powodu okólnika p. ministra finansów do domów bankierskich *Now. wr.* robi następującą uwagę:

„Gra na kurs rubla od czasu konwersji odbywa się i w Paryżu, gdzie w charakterze nauczycieli wystąpili ajenci giełdy berlińskiej. Że giełdziarzom paryskim gra ta bardzo się podobała, wiemy o tem ze źródła zupełnie pewnego. Okólnik p. ministra finansów jest oczywiście krokiem sympatycznym i śmiałym, jeżeli weźmiemy na uwagę potęgę giełdy. Ale gra na kurs rubla jest rzeczą starą i poprzednicy S. J. Wittego bardzo dobrze o niej wiedzieli. Bywały i takie wypadki, że samo ministerjum brało udział w grze za pośrednictwem banków petersburskich, rozkazując zakupywać ruble kredytowe w celu podwyższenia ich kursu. Że źle istnieje, wiedziano i starano się nawet wyzyskać je do swoich celów. Jednakże po raz pierwszy przemówiono o niem urzędownie i to zasługuje na uwagę. Na nieszczęście złe przeniknęło zbyt głęboko w obyczaje giełdowe i jest zbyt zyskowne dla giełdziarzy, to też niewątpliwie postarają się oni, aby w jakikolwiekbądź sposób obejść wymagania okólnika. Na nieszczęście jest rzeczą prawie niepodobną zbadać wszystkie wykręty i sztuczki gry giełdowej, zdaje się nam tedy, że okólnik będzie tylko pogróżką. Zawsze pomiędzy rózgami a giełdziarzami znajdzie się tyle pierzyn puchowych, że o sparaliżowaniu gry na kurs rubla trudno na razie pomyśleć."

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 5-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Wczoraj w ławrze Aleksandrowsko-Newskiej odbył się pogrzeb jenerała Timaszewa. Na liturgji żałobnej byli obecni Ich Cesarskie Mości Najjaśniejsi Państwo. W liczbie wieńców, któremi przyozdobiono mogiłę, był wieniec od Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani.

Petersburg 5-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Profesor zwyczajny uniwersytetu tomskiego Sudakow został mianowany rektorem tegoż uniwersytetu w miejsce profesora Wielikawo, uwolnionego z powodu słabości zdrowia.

Petersburg 5-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Ogłoszone zostało rozporządzenie synodu o ustanowieniu oznak zewnętrznych dla świec cerkiewnych.

Petersburg 5-go lutego. (*T. Aj. p.*)—Wkrótce rada państwa będzie roztrząsała zmiany § 3-go przepisów dla jarmarku w Niżnym Nowogrodzie w duchu przedłużenia do trzech lat służby pełnomocników kupców prowadzących handel na jarmarku, oraz projekt zastosowania do tajnego wywozu towarów eksportowych obłożonych cłem, rygoru przepisów karnych przewidzianego dla tajnego przywozu towarów zagranicznych obłożonych cłem.

Moskwa 5-go lutego. (*T. Aj. p.*)—**Usposobienie rynku towarów łokciowych bardzo silne; ceny się podnoszą, bawełna amerykańska i egipska w porównaniu z cenami sierpniowemi zdrożała o 2 rs. 70 k., a przędza o 3 rs. na pudzie; perkale surowe dwupudowe z $6^3/_8$ do $8^1/_4$; przewidywaną jest dalsza zwyżka, ponieważ ceny są niższe od normalnych w porównaniu z cenami na surowiec. W Moskwie handel idzie dobrze.**

PROGRAM TAAFFEGO.

Wiedeń 6-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*)— Powszechnie uznają, że program hr. Taaffego oznacza zwycięstwo lewicy, ponieważ idzie znacznie dalej, niż mowa tronowa, w zadowoleniu jej życzeń. Urzeczywistnienie postulatów jej kategorycznie w rzeczonym programie jest zapowiedziane, gdy spełnienie życzeń innych klubów jest bardzo zawarowane. Lewica, wyzyskując faktyczne zwycięstwo, dla zamaskowania istotnego zadowolenia uchwaliła rezolucję z zastrzeżeniami. Klub galicyjski uchwalił popierać dalej rząd, wszakże w dyskusji wykazywano niebezpieczeństwa nowego programu. Klub hr. Ho-

henwartha wyraził najpoważniejsze obawy z tegoż powodu i uchwalił zachować dotychczasową postawę. Koalicja przeto przez wszystkie trzy kluby odrzucona. Akcja zdaje się rozbitą. Mimo tego spokojny przebieg sesji jest niewątpliwy, ponieważ lewica nie potrzebuje odtąd robić opozycji.

Praga czeska 6-go lutego. (*T. pr. K. W.*) — *Hlas Naroda* nazywa program hr. Taaffego przeciwieństwem całego programu czeskiego. *Narodni Listy* konstatują zwycięstwo lewicy.

PROJEKTY NATALJI.

Paryż 6-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— *Eclair* donosi, że Natalja opuści Biarritz d. 1-go marca, zjedzie się w Marsylji z Milanem i uda się do Rosji, gdzie zabawi aż do ogłoszenia pełnoletności króla Aleksandra (w sierpniu r. 1894-go; *przyp. red.*), potem dopiero zamieszka wspólnie z Milanem w Belgradzie.

Budapeszt 6 go lutego. (*Tel. pryw. K.W.*) — Podobno Milan nabył od krewnej swojej, księżnej Arenberg, posiadłość na Węgrzech, gdzie zamierza w cichem osamotnieniu pędzić żywot z Natalją.

ROZPRAWA ADRESOWA.

Londyn 6-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*)— W izbie gmin podczas rozpraw adresowych Labouchère wniósł poprawkę żądającą, aby rząd po usunięciu się z Ugandy kompanji angielskiej, nie przyjmował żadnych dalszych zobowiązań na siebie co do owego terytorjum. Żądał on również, aby rząd oświadczył, że nie przyjmuje na siebie w spuściznie zobowiązania się lorda Salisburego do niesienia pomocy Włochom w razie wojny z Francją. Gladstone odpowiedział, że od czasu objęcia przezeń władzy w stosunku Anglji do trójprzymierza nie zaszło nic takiego, coby mogło obudzić zaniepokojenie. Co do Ugandy rząd oczekuje raportu wysłanego tamże Portala i nie powziął pierwej żadnych decyzyj. Gladstone pochwalił umiarkowane oświadczenia ministra francuskiego Develle'a w sprawie egipskiej. Harcourt oświadczył, iż rząd polecił angielskiej kompanji wschodnio-afrykańskiej, aby nie opuszczała Ugandy przed zupełnem zabezpieczeniem porządku i spokoju tamże.

SPRAWA PANAMSKA.

Paryż 6-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Clémenceau odpiera energicznie oskarżenia Rocheforta. (*Intransigeant* utrzymuje, że Clémenceau wziął od Hertza 2½ miljonów, a według zeznań Guillota nawet 4 miljony; *przyp. red.*)

Paryż 6-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Półurzędownie zaprzeczono twierdzeniu *Figara*, jakoby Freycinet, ustępując z gabinetu, zabrał z sobą dokumenty świadczące, iż wywierał nacisk, aby zaprowadzono hamulce Wengera na kolejach francuskich.

Paryż 6-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Wypuszczenie Drumonta z więzienia (po odsiedzeniu trzymiesięcznej kary za obrazę ministra Burdeau; *przyp. red.*); nastąpiło przed terminem, aby uniknąć demonstracji ulicznej antysemitów.

Paryż 6-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Obiegają pogłoski, że izba oskarżeń uchwaliła zaniechanie śledztwa także przeciw Rouvierowi, Rénaultowi, Devèsowi i Grévyemu. Wiadomość ta wszakże potrzebuje potwierdzenia.

Paryż 6-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Minister Bourgeois odmówił przyjęcia interpelacji w sprawie odkryć Rocheforta.

RUCH NA KOLEJACH.

Woroneż 6-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Wskutek zamieci i zasp śnieżnych, na oddziale południowym kolej woroneska uchyliła się od odpowiedzialności za terminową dostawę towarów.

Rostow 6-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Po krótkiej przerwie, na całej przestrzeni kolei donieckiej znów spadły wielkie śniegi i potworzyły się zaspy, tak, że ruch pociągów odbywa się z wielką trudnością i z bardzo znacznem opóźnieniem, wskutek czego kolej doniecka zawiadomiła, że nie przyjmuje odpowiedzialności za terminową dostawę towarów we wszystkich kierunkach.

Samara 6-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Z powodu silnych zamieci śnieżnych, kolej samarsko-złatoustowska nie przyjmuje odpowiedzialności za terminową dostawę towarów.

Ekaterynosław 6-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Ponieważ kolej doniecka wskutek zamieci śnieżnych uchyliła się od odpowiedzialności za terminową dostawę towarów, przeto i kolej ekaterynieńska nie może być odpowiedzialną za terminowy przewóz ładunków, idących w kierunku kolei donieckiej.

„PANAMINO."

Rzym 6-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Aresztowano siostrzeńca Lazzaroniego jako wspólwinnego.

WYLEWY.

Kolonja 6 go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Wiadomości o stanie rzek brzmią znowu groźniej. Mozela zalała przedmieście św. Barbary w Trewirze. Z Metzu i Saarbrücken donoszą także o wylewach. Rzeka Roer zalała miejscowość Montjoye. W Kolonji warsztaty na przystani Renu już stoją pod wodą.

CHOLERA.

Budapeszt 6-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Biuletyn urzędowy: W d. 2-im b. m. zachorowało w Budapeszcie na cholerę osób 4, zmarło także 4.

Hamburg 6-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Liczba wypadków cholerycznych w Hamburgu i Altonie wzmaga się.

PRZEWRÓT NA HAWAI.

Berlin 6-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Według *Vossische Ztg.*, rząd niemiecki oświadczyć miał w Waszyngtonie, że w razie aneksji wyspy Hawai przez Stany Zjednoczone, Niemcy zażądają kompensaty gdzieindziej, t. j. wycofania się Stanów z kontroli nad archipelagiem wysp Samoańskich.

KATASTROFA NA ZANTE.

Ateny 6-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*)—Na wyspie Zante skutkiem trzykrotnego trzęsienia ziemi runęło 800 domów; 33,000 ludzi obozuje w polu.

Ateny 6-go lutego. (*Tel. Ajen. póln.*) — Królestwo greccy, następca tronu i książę Mikołaj wyjechali wczoraj na wyspę Zante. Trzęsienie ziemi nie ponowiło się. Położenie ludności polepszyło się. Szkody wywołane trzęsieniem obliczają na 8 miljonów drachm.

Wiedeń 6-go lutego. (*Telegr. pryw. K. W.*)— Podczas rozpraw izby deputowanych nad budżetem oświaty minister Gautsch oświadczył się gorąco za nauką języka greckiego w szkołach średnich. Usunięcie go zdruzgotałoby podwaliny związku z cywilizacją zachodu. Pomiędzy życiem duchowem Austrji a Francji, Anglji i Włoch nastąpiłby rozłam, dotkliwie dający się z czasem odczuć. Podział na gimnazja i szkoły realne musi być utrzymany.

Berlin 6-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Komunikat urzędowy odpiera twierdzenie, jakoby wskutek żądanego zwiększenia stopy pokojowej armji wartość rekrutów musiała się zmniejszyć. Chodzi tylko o zniżenie miary wzrostu z *minimum* 1·57 na 1·54 metra.

Paryż 6-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Autorowie zabronionej przez rząd sztuki „Jesień", Adam i Mourey, podali energiczny protest do ministra spraw wewnętrznych. (Sztuka oparta jest na krwawych wypadkach w Fourmies; *przyp. red.*)

Paryż 6-go lutego. (*Tel. Aj. póln.*) — W izbie deputowanych minister kolonij oświadczył, że położenie Tonkinu jest pomyślne, wszakże siły stojących tam załogą wojsk francuskich zmniejszać nie można. Okres wojenny w Dahomeju skończony. Nadszedł czas, kiedy oręż powinien ustąpić miejsca narzędziom pokoju.

Paryż 6-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Ajencja Havasa zaprzecza wiadomości, jakoby poseł francuski w Konstantynopolu, Cambon, zaproponował sułtanowi zwołanie konferencji europejskiej w sprawie egipskiej.

Paryż 6-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Rada ministrów postanowiła zażądać od izby wyznaczenia dla wdowy po Renanie pensji rocznej 6,000 fr.

Londyn 6-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Z Buenos Ayres telegrafują, że wybuch nowych zaburzeń w prowincji Corrientes jest oczekiwany. Avellanedzie nie udało się zaprowadzić trwałego pokoju. Rząd związkowy zrzeka się dalszej interwencji.

Londyn 6-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Parowiec „Himalaja" wysadził w Aleksandrji na ląd bataljon angielski, który niezwłocznie udaje się do Kairu. Kedyw odjechał.

Belgrad 6-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Zapewniają, że Pasicz miał całogodzinną konferencję z rejentem Risticzem.

Berlin 6-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce 210 40 (onegdaj 209.85)
Ruble na dostawę 210 25 (onegdaj 210.—)

Z sądów.

Otrucie.

Na jednej z ostatnich sesyj sądu okręgowego tutejszego w II-im wydziale kryminalnym roztrząsaną była sprawa Józefy Gągolowej, włościanki ze wsi Dłuska, w pow. nowomińskim położonej, oskarżonej o otrucie swojego męża, Michała.

Jako szczegół charakterystyczny, zaznaczamy, że oskarżona, młoda i nader przystojna włościanka, liczy zaledwie lat 18, ofiara zaś zbrodni liczy lat 24.

Zbrodnię wykryła władza śledzcza, dokonawszy sekcji na zwłokach Michała Gągola, zmarłego wśród podejrzanych objawów rozstroju żołądkowego, w kwietniu r. z.; ogólna opinja we wsi oskarżała małżonkę zmarłego, Józefę Gągol, o otrucie męża, z którym żyła źle, a właściwie zaraz po weselu żyć nie chciała wcale, utrzymując, że jest on dla niej wstrętny, wyszła zaś za mąż, ulegając namowom krewnych.

Badanie chemiczne wnętrzności ofiary zbrodni wykazało znaczną ilość osadu arszenikowego na bokach żołądka oraz przewodu pokarmowego, co pozwoliło wyrazić opinję ekspertowi, drowi Zawadzkiemu, że wprowadzono do organizmu od 12 do 16-tu gran arszeniku, tj. ilość, zupełnie dostateczną do otrucia kilkunastu ludzi. Do zabicia człowieka dorosłego wystarcza zażycie 1 do 1½ grana tej trucizny.

Z przeprowadzonego śledztwa okazało się, że oskarżona truła męża swojego dwa razy, raz w piątek, nasypawszy mu arszeniku do kawy, doza jednak musiała być niewielką, skoro Michał Gągol zachorował tylko i, poleżawszy dwa dni, wyzdrowiał, powtórnie zaś we środę następnego tygodnia podała mu arszenik w kapuście, lecz w znaczniejszej już ilości. Tym razem trucizna podziałała. Oskarżona poszła na pole sadzić kartofle i, powróciwszy wieczorem do domu, zastała męża ciężko chorego, leżącego w chałupie u teścia swojego. Nikt nie wiedział, że nowożeniec został otruty i zamiast dawać mu mleko, jako anti dotum przeciwko arszenikowi, pojono go wódką z pieprzem. Na trzeci dzień chory zmarł.

Gągolowa została aresztowaną, zmieniała kilkakrotnie swoje zeznania, a ostatecznie przyznała się ona do zarzucanego jej przestępstwa, potwierdzając dane, dostarczone przez śledztwo pierwiastkowe. Następnie objaśniła, że truciznę kupiła za 3 rs. od ciotki swej, Magdaleny Kościerzowej, w formie białawego proszku. K. upewniała ją, że proszek ten „to lekarstwo", które poprawi usposobienie męża dla niej po krótkiej tego ostatniego chorobie, jeżeliby zaś przypadkiem zmarł, to doktorzy nie potrafią wykryć przyczyny jego śmierci.

Michał G. źle się z nią obchodził i często ją bił, aczkolwiek nie dawała mu do tego żadnego powodu.

Sędzia śledzczy, sprawdzając oskarżenie Kościerzowej, nie zdołał ustalić faktu sprzedaży arszeniku Gągolowej oraz namawiania jej do otrucia męża.

Na zasadzie wyżej przytoczonych okoliczności Józefie Gągolowej uformowano sprawę z 1 cz. 1551 art. kodeksu karnego, to jest o zabójstwo męża, spełnione z premedytacją.

Oskarżonej bronił adw. przys. Pyzowski.

Sąd okręgowy skazał podsądną na mocy 1451, 1 st. 19, 134, 135, 139, 3 st. 19 i 25 art. kod. karn. na pozbawienie wszystkich praw stanu i zesłanie do robót ciężkich na lat 7, następnie zaś na dożywotnie osiedlenie w Syberji.

Z. W.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Zyg. M.* — O tem, aby składom aptecznym nadano prawo wydawania lekarstw na recepty lekarskie, nie może być mowy. O egzaminach dowiedzieć się sz. pan zechce w tutejszym urzędzie lekarskim.

— *Panu W. w Siedlcach.*—Najwygodniej jechać do Ameryki na Berlin, Kolonję i Brukselłę do Ostendy, ztąd zaś parowcem belgijskim do Douwru, następnie na Londyn i Birmingham koleją do Liverpoolu. Ta jedna kombinacja jest obecnie tylko możliwą, a prawdopodobnie i najwygodniejszą. Północno-niemiecki Lloyd czasowo zawiesił zupełnie przewóz pasażerów z Bremy i Hamburga wobec niesłychanych utrudnień władz amerykańskich przy wylądowaniu. Jadąc z innych portów: Hawru, Rotterdamu, Antwerpji niemniej podróżny ryzykuje konieczność przebycia długiej i uciążliwej kwarantanny. Władze Stanów Zjednoczonych w Ameryce niesłychanie podejrzliwie traktują wszystkich pasażerów, przybywających z kontynentu Europy. Okręty angielskie zaś mają pewną ulgę, albowiem same drobiazgowo przebierają pomiędzy osobami, zamierzającemi dostać się do Ameryki. Trzecia klasa przewozi tylko prawdziwych anglików i to wtedy tylko, gdy wykażą, że za oceanem mają krewnych lub rodzinę. Drugą klasą może jechać każdy, gdy dowiedzie, że najmniej przez trzy tygodnie przebywa już w granicach wyspy Brytańskiej. Pierwsza klasa otwarta jest dla wszystkich bez żadnych ograniczeń, z wyjątkiem żydów russkich. Kosztuje 10 f. st. 10 szyl., a zatem około 105 rs. Kabina na dwie osoby, za dopłatą 30 szyl. dostaje się kajutę na własny wyłącznie użytek. Jazda ma trwać 8 dni i 6 godzin. Z Warszawy do Liverpoolu przejazd trzecią klasą wyniesie do rs. 40; druga klasa około rs. 70. Najstarsze i najbardziej popularne towarzystwo przewozowe, mianowicie Cunarda: Liverpool, № 8, Water Street. Są jeszcze: White Star Line; Iuman Royal Mail Steamers. Linja Cunarda wysyła parowce z Liverpoolu co sobota, oraz co drugi wtorek.

— *Panu H. G.*—Powinno być *moją.*

— *Prenumeratorce.*— Adresów panien na wydaniu w Ameryce udzielić nie możemy!

— *Panu K. G.*—Szkic dość udatny, my wszelako, dla braku miejsca w *Kurjerze,* skorzystać z niego nie możemy.

— *Prenumeratorowi z Elektoralnej.*— Zmywanie słabym rostworem ługu.

— *Mężowi i ojcu.* — Matka anemiczna, dotknięta neurastemją, ogólnie rozdrażniona do tego stopnia, iż od dłuższego czasu cierpi na bezsenność, stanowczo sama karmić nie może i aczkolwiek zawsze jesteśmy zdania, iż dziecko winno być piersią matki karmione, w tym razie stanowczobyśmy się temu oparli, zarówno ze względu na dziecko, jak i matkę. Tembardziej zaś karmienie jest przeciwwskazane, jeżeli matka gorączkuje i ma ropnie w piersi, co samo przez się już uniemożliwia karmienie. Pokarm, wydzielany przez taką matkę, będzie zawsze szkodliwy i nie dziwi nas wcale, że dziecko śpi źle przytem i że się odżywia nieprawidłowo. Wynik uporu matki w tym razie może być fatalny zarówno dla matki, jak i dziecka. Pierwsza skutkiem wyczerpania sił spotęguje swoje rozdrażnienie nerwowe i bezkrwistość, drugie, nie otrzymując dobrego pokarmu, ucierpi na odżywianiu, a co najmniej będzie na wszelkie wpływy chorobotwórcze nader mało odporne. Zdanie to lekarzy specjalistów, do których na żądanie sz. pana zwróciliśmy się z zapytaniem.

— *Astmatyczce.*—Broszury żądanej rzeczywiście niema, ale czyż można leczyć się z książki?...

— *Panu Z. F. M. K., prenumeratorowi z ul. Pańskiej.*—1) Co do egzaminu na zarządzającego składem aptecznym, najlepiej poinformuje sz. pana urząd lekarski (Nowy Świat № 1). 2) Inny wyraz dotąd się nie ustalił. 3) „Pomimo to", a nie „pomimo tego".

— *Wdzięcznemu.*—Obmywać codziennie twarz wodą gulardową.

— *Panu Pawłowi Szw.*— Leczeniem jąkania zajmuje się dr. Wł. Ołtuszewski w swoim domu zdrowia (Długa, 8).

— *Starszemu bratu.*—Jeżeli młody człowiek, po ukończeniu gimnazjum lub co najmniej szkoły realnej w kraju, pragnie dalsze wykształcenie pobierać za granicą, może starać się o odroczenie terminu odbycia powinności wojskowej, lecz pod tym warunkiem, że po odbytych studjach stawi się we właściwym punkcie i służbę wojskową spełni. W tym celu kandydat winien patent tutejszego gimnazjum z dowodem, wydanym przez zagraniczny zakład naukowy, złożyć w urzędzie wojskowym i na zasadzie Najwyżej zatwierdzonego wniosku rady państwa z d. 14-go czerwca r. 1888-go prosić o wyjednanie Najwyższej decyzji. Dowód zagraniczny musi być poświadczony przez ambasadę russką, całą zaś tę manipulację należy ukończyć do września.

— *Eszetka.*— W b. Banku polskim przy amortyzacji długu na maszyny i ruchomości fabryczne w pierwszym roku strącano 15%, w następnych po 10%. System ten, o ile wiemy, pozostał dotąd.

— *Młodemu nudziarzowi.* — Jest to dla pośpiechu przy tłumaczeniu raportów.

GIEŁDA.

Warszawa 6-go lutego.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały 210 i 210.25, co się równa kursom 47.62½ i 47.57½ bez kosztów, a otrzymane nadto depesze twierdziły, iż tendencja giełdy tamtejszej jest nawskróś mocna i że zakupy pożyczki wschodniej oddziaływają wzmacniająco. Nasze zebranie giełdowe rozpoczęło obroty ze względu na brak oddawców kursem dość drogim 47.75 (równia 209.40 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy, który wobec powyższych taksacyj obniżyło do 47.67½ (t. j. 209.80 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 7½ kop. i 12½ kop. przy porównaniu onegdajszego kursu końcowego na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym do końca kwietnia i w ciągu kwietnia r. b. po 47.76, a z odbiorem stałym w połowie marca r. b. po 47.67½, w końcu b. m. po 47.72½, 47.70 i 47.67½, oraz z terminem kilkodniowym po 47.70.

Waluty obce w średnim ruchu. **Krótkim Berlinem** obracano po 47.75, 47.72½, 47.70 i 47.67½, pzzeważnie jednak po kursie 47.70. Trzymiesięczny Gdańsk brano po 47.80 i 47.77½. **Londyn krótki, Paryż** krótki i **Wiedeń krótki** bez obrotów.

Dyskonto bankowe w Berlinie 3%, w Londynie 2½%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 4% w stosunku rocznym.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Londyn 9.72, na Paryż 38.95 i na Wiedeń 80.80.

W papierach obroty średnie, przy tendencji mocnej. Żądano za listy likwidacyjne po 99.20 i po 99, względnie do wielkości odcinków. Pożyczki wschodniej kupiono kilka tys. IIej em. po 102.70, przy zaofiarowaniu po 103 II-ej em. i po 103.75 III-ej em. Pożyczki wewnętrzne 4% są cenione po 95.75 I-ej serji z r. 1887-go i po 95.35 trzy następne serje.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 102.40 I-ej serji i po 102.30 cztery następne serje, a umieszczono kilkanaście tys. najmłodszej serji po 102.15 i 102.20. **Listy zastawne 5%** miasta Warszawy ofiarowano po 102.40 I-ej, II-ej, III-ej i IV-ej i po 102.10 V-ej i VI s., a kupiono kilkanaście tys. VI-ej serji po 101.95 i 102.

W żądaniu 5% listy zastawne m. Łodzi po 101.50 I-ej serji i po 101.— za trzy pozostałe serje, nominalnie.

Listów zastawnych 6% kaliskich, lubelskich i płockich można było dostać po 106.

Obligacje 5% kanalizacyjne m. Warszawy chciano zbywać po 101.35.

Listów 5% zastawnych wileńskich sprzedano rs. 10,000 po 101.

W żądaniu notowano akcje Banku handlowego w Warszawie po 395, po 338 akcje warsz. Banku dyskontowego, za które chciano płacić 333, po 235 akcje warsz. Tow. ubezp. od ognia po 253 akcje Tow. fabryki cukru Józefów i po 255 Czerska.

W żądaniu kupony celne po rs. 1.56½, a kupiono ich kilkanaście tysięcy po 1.56¼.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych wyczekujące.

Nieurzędowe kursy żądano: za Berlin krótki 47.85, za Londyn krótki 9.71, za Paryż krótki 38.90 i za Wiedeń krótki 80.75 *W. O.*

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. 10.91^8 do rs. 10.99^3 *netto.* Wiadro 78% rs. 8.70 do rs. 8.75—2%. Dowozy i zapasy dostateczne. Usposobienie słabsze. Cena warsz. Tow. ocz. i sprzed. spirytusu rs. 11.25 za 100%.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 6-ym lutego. — Pszenicy dowóz średni, 800 korcy; żyta znaczny aż 1,000 korcy i owsa 500 korcy. Usposobienie spokojne. Za pszenicę wyborową płacono 6.05 do 6.15, za białą 5.85 do 6, niższemi gatunkami wcale się nie zajmowano. Żyto wyborowe płacono po 4.50 do 4.65, innemi gatunkami wcale nie obracano. Owies sprzedawano po 2.70 do 3.30, stosownie do gatunku. — Wczorajszy targ zbożowy na Pradze słabo był usposobiony, przy zniżkowej dążności notowań. Dowieziono przez sobotę i niedzielę 39 wagonów zboża, z których 12 żyta, 6 owsa i 11 kaszy jaglanej. Dla żyta tendencja słabsza. Za wyborowe płacono 80 do 81 kop., za średnie 77—79 kop., za ordynaryjne 74—76 kop. Owies spokojnie. Wyborowy kupowano po 90—93 kop., średni po 83—88 kop., ordynaryjny po 76—80 kop. Gryka mocno; płacono 90—93 kop. stosownie do gatunku, Jęczmień spokojnie. Za browarny osiągano 78 do 84 kop., za towar na paszę 67—73 kop. Dla kaszy jaglanej usposobienie ciągle jeszcze niekorzystne; płacono 93 do 102 kop. stosownie do gatunku.

— **Magazyny tranzytowe** przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 6-go lutego 1893 r.

	wyszło:		przyszło:	pozostaje:	
Żyta	—	wag.		18	wagonów
Owsa	—	"		64	"
Mąki żytniej	—	"		1	"
Mąki pszennej	—	"		7	"
Kaszy jaglanej	2	"	10	182	"
Kaszy gryczanej	—	"	2	13	"
Ryżu	—	"		—	"
Pszenicy	—	"		4	"
Jęczmienia	—	"		63	"
Grochu	—	"		4	"
Gryki	1	"		17	"
Cebuli	—	"		—	"
Fasoli	—	"		6	"
Łoju	—	"		1	"
Makuchów	—	"		—	"
Mąki kartoflanej	—	"		—	"
Cukru	—	"		1	"
Rodzenków	—	"		7	"
Kukurydzy	—	"		2	"
Tranu	—	"		—	"
Razem	3	wag.	12	390	wagonów.

Gdańsk 3-go lutego. — Pszenica miała słabe zaofiarowanie i tendencję spokojną, bez zmiany. Płacono za polską tranzyto jasno-pstrą obciągniętą 766 i 769 gr. 121 m., jasno-pstrą 769 gram. 127 mar., jasną 785 gr. 129 m., wysoko-pstrą lekko obciąguiętą 780 gr. 127 mar., wysoko-pstrą 777 gram. 127 m. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 130 mar. płacono; na maj-czerwiec 131½ m. płacono; na czerwiec-lipiec 133½ mar. w zaofiarowaniu, 133 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 124 mar. Żyto mocno. Płacono za polskie tranzyto 744 gram. 102½ mar. Wszystko za 714 gram. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 107 mar. w zaofiarowaniu, 106 mar. w poszukiwanin; na maj-czerwiec dolno-polskie 108 mar. w zaofiarowaniu, 107 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 103 mar. Jęczmień targowano tylko krajowy. Wyka polska tranzyto obsadzona 75 m. za tonnę targowano. Koniczyna nasienna biała słabo, czerwona w poślednich i obsadzonych gatunkach taniej; płacono za białą 59 m., 60 mar., 61 m., 69 mar., czerwoną 50 m., mar., 57 m., 59 mar., 61 m., 62 m., 63 mar., 64 mar., 65 mar. za 50 kil. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 3.60 mar., 3.72½ m., średnie 3.45 mar. za 50 kilogramów targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 50½ mar. w poszukiwaniu, na luty-marzec 50½ mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 31 mar. w poszukiwaniu, na luty-marzec 30 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojna. Kurs w Gdańsku 210 mar. za 100 rs.

Zapasy zboża w Gdańsku za wyłączeniem olejarni gdańskiej i wielkiego młyna, wynosiły w dniach:

	1 lutego 1892 r.	1 stycznia 1892 r.	1 lutego 1891 r.
	t o n	n	
Pszenicy	12,081	8,373	15,383
Żyta	9,314	7,991	10,489
Jęczmienia	2,589	2,929	1,269
Owsa	120	105	220
Grochu	1,045	856	286
Kukurydzy	50	6	—
Wyki	222	126	234
Bonu	2178	1,640	674
Lnicy	95	145	416
Siemienia konopnego	9	—	43
Rzepaku i rzepiku	85	132	521
Siemienia lnianego	—	13	180
Łubinu	—	—	180
Rzodkwi	180	180	—

Zapasy okowity wynosiły w d. 13-ym grudnia

w okręgu akcyzowym:	1891 r.	1892 r.
	stopni alkoholu	bezwodn.
łomżyńskim	1,385,030	1,742,752
pułtuskim	317,723	593,010
płockim	809,209	927,657
mławskim	455,384	801,132
suwalskim	184,791	105,565
marjampolskim	80,325	101,915
władysławowsk.	225,556	318,110

Wogóle zapasy okowity w d. 13-ym grudnia r. z. były większe aniżeli w tymże dniu 1891 r.: w gub. łomżyńskiej o 633,009 stopni, w gub. płockiej o 464,196 stopni, w gub. suwalskiej o 34,918 stopni alkoholu bezwodnego.

Wapno wciąż słabo, jak zwykle w czasie zimy, i co zatem idzie małego zapotrzebowania. Ceny pozostały bez zmiany. Sułejowskie drzewem palone rs. 1.15, inne marki 90 kop. do rs. 1 kop. 8 za korzec.

Miedź G. M. B. Ł. 46. Tough Ł. 49. B. S. Ł. 50.

Cyna Straits Ł. 90.15. Australska Ł. 91.10. Banca fl. 55¼.

171 Do Składów

MIKOŁAJA ŻYŻYNA,

ulica Senatorska 496,
Nowy-Świat № 39,

Nadszedł zupełnie mało solony świeży

Kawior do blinów,

również mało solona Siomga i rozmaite ryby wędzone.
A także w składzie przy ulicy Senatorskiej

świeże mrożone ryby:

Łosoś, Nawaga, Jesiotr, Forele, Koriuszki i Sigi.—Zwierzyna: Jarząbki, Koropatwy, Pulardy, Cietrzewie.

USPAKAJAJĄ SIĘ
MIGRENY I NEWRALGIJE
PRZEZ UŻYCIE
PEREŁEK ESSENCYI TERPENTYNOWEJ D-ra CLERTAN
Każdy flakonik zawiera 30 perełek, co stanowi kilka kopiejek na każde leczenie.

25r

Jeżeli słaby żołądek lub obstrukcya jest powodem migreny, wtedy należy używać
WĘGLA D-ra BELLOC
Podpis na etykiecie Dr Belloc

Essencya Terpentynowa **w perełkach D-ra CLERTAN** jest chemicznie czysta.
Na każdym flakoniku jest podpis Clertan
Fabrykacya i ryczałtowa sprzedaż *19 rue Jacob w PARYŻU.*
Znajdują się u wszystkich aptekarzy.

Syndyk ostateczny
massy upadłości
LEONA POLAKIEWICZA.

Na zasadzie artykułu 528-go Kod. Handl., zawiadamia interesowanych, że poczynając od dnia **25-go Stycznia (6-go Lutego) r. b.**, codziennie o godzinie **12-tej w południe** w domu **przy ulicy Wolność Nr. 2,** sprzedawać będę przez publiczną licytację.

Utensylja fabryki kapeluszy, a mianowicie: maszyny do wyrobu kapeluszy służące, drewniane i metalowe formy, w tym celu używane. żelazka do prasowania kapeluszy, szlifiernie kołpaków, żelazne matryce dla przygotowywania fasonów kapeluszy, blaszane kotły dla rozgrzewania kleju do kapeluszy, szablony do wyciskania rond i w ogóle przedmioty żelazne, stalowe i drewniane, niezbędne do tej fabrykacji. Nadto sprzedawać tamże będę znaczne partje gotowych filcowych kapeluszy i niewyrobiony materjał, a także różne przybory fabryczne.

Szczegółowy inwentarz mających być sprzedanemi przedmiotów, przejrzec można w kancelarji podpisanego, przy ulicy Nowo-Miodowej Nr 2.

Warszawa, dnia 15-go (27-go) Stycznia 1893-go r. 184

Stanisław Bełza,
Adwokat Przysięgły.
Ulica Nowo-Miodowa Nr 2.

Warszawska Sala Licytacyjna,

152, Marszałkowska 152,
róg Zielonego Placu, I-e piętro.

Z dniem 1-ym Stycznia przeszła pod mój wyłączny zarząd, podaję więc do wiadomości, że przyjmuję w komis i posiadam oddane na sprzedaż wszelkiego rodzaju przedmioty jak codziennego użytku, tak też i przedmioty zbytku.

Z czem polecając się Szanownej Publiczności, nadmieniam, że wszelkie czynności wchodzące w zakres Sali, będą wypełniane jak najstaranniej i najsumienniej.

146s **M. Kostrowicki.**

Gdańskie Warsztaty okrętowe
i Zakład budowy maszyn

Johannsen et Co.,

Gdańsk,

buduje szalupy i parowce pasażerskie wszelkiego rodzaju, ***wiosłowe, kołowe i śrubowe.*** 183R

Biuro Techniczne

K. Siennicki, inżynier,

Wspólna 23.

Przyjmuje **dozór techniczny nad fabrykami** z odpowiedzialnością **rządową.** Udziela porady w kwestjach technicznych. Sporządzanie **planów, rysunków. kosztorysów.** Obliczanie siły motorów. **Instalacja** i sprzedaż **kotłów**, maszyn i t. p. Wyrabianie **marek fabrycznych i patentów.** Roboty budowlane, betonowe, drenarskie i t. p. 13

!!Na sezon karnawałowy!!

Pięknym i najodpowiedniejszym podarkiem ślubnym są **lornetki** teatralne, znaczny dobór których **po cenach bajecznie nizkich**, w rozmaitych oprawach (lornetki) w oprawie skórzanej z futerałem **od rs. 2** oraz lornetki **damskie** długie, poleca Zakład Optyczno-Chirurgiczny **Juljana Drehera ul. Szpitalna № 6.**—Tamże jako **specjalność** zakładu **Binokle i Okulary** najnowszych fasonów z najcelniejszych fabryk ściśle do wzroku zastosowane (niezamożnym, **od 50 kop.**), **Termo** i Barometry wszelkich rodzajów, **Prezerwatywy** francuzkie i angielskie, **Przepaski ochronne dla Pań** (nowość), **Wyprawy** położnicze, Bandaże rupturowe, Pasy brzuszne, Miary taśmowe i składane, Ważki do listów, Dzwonki elektryczne itp. itp. Przyjmuje reparacje. Zlecenia z prowincji za zaliczeniem. 63r

---

Do Petersburga

i Moskwy wyjeżdża za dni kilka **energiczny kupiec.**—Przyjmie zlecenia i komisy do załatwienia.—Oferty „Kompetentnemu" Kurjer Warsz. 183

Kalendarz Sądowy

na rok 1893.

jest do nabycia u wydawcy Leszno 21, mieszkania 4 i w księgarni G. Centnerszwera, Marszałkowska № 143. 192

Wyroby bawełniane:

Madepolam, Szyrtyng, Kreton, Webka, Dymka, Brylantyna, Batyst, Wiktorja, Nansu, Kreas. Barchan, Pika w sztukach i ½ sztukach, fabryki Heintzla i Sawwy Morozowa,
poleca:
Główny Skład Jarosławskich i Kostromskich Płócien
Moskiewski Magazyn
Bielańska 7. 27

OGŁOSZENIE.

Komisja Wojskowa Budownicza, zawiadująca budowaniem koszar na Pradze, wzywa niniejszem życzących podjąć się dostarczenia około pięciuset tysięcy sztuk dranic pojedyńczych, do tynkowania potrzebnych, długości 3 arszyny i szerokości ¾ cala, ażeby dla porozumienia się w tym interesie przybyć raczyli do kancelarji Komisji na Nowej Pradze, przy ul. Stalowej № 1, w dniu 30 Stycznia (11 Lutego) r. b.—Cena zadeklarowaną być powinna od 1,000 sztuk.—Przyjmujący na siebie dostawę, złożyć obowiązany wadjum w ilości rs. 300. 181r

---

Do sprzedania

Magazyn Obuwia

mezkiego i damskiego. **Firma stara i renomowana** na pierwszorzędnej ulicy. Wiadomość **w Biurze ogłoszeń Rajchmana i Spółki**, Senatorska 26. 171R

Znakomite dzieło D-ra **Ernesta Brücke'go** Profesora fizjologji Uniwersytetu Wiedeńskiego, p. t.:

Jak ochraniać
Życie i zdrowie dzieci?
w tłómaczeniu polskiem przez M. Flauma,

opuściło prasę i sprzedaje się we wszystkich księgarniach po rs. **1**, z przesyłką pocztową rs. **1** kop. **15.**

Zamówienia z prowincji za zaliczeniem pocztowem, natychmiast są załatwiane

ADRES:
S. Lewental, Wydawca w Warszawie
Nowy-Świat 41. 175r

Za 300 rubli.

Z powodu wyjazdu sprzedaje się psa, czystej krwi, rasy z gór Ś-go Bernarda, trzech lat.—Pies ten nagrodzony jest medalem srebrnym.—Wiadomość: Królewska № 16 w Muzeum.—Uprasza o zgłaszanie się tylko osób kupujących. 181

Przyciski, Gruszki i Prespapiery

do dzwonków elektrycznych, poleca fabryka
D. Rabinowicz, Elektoralna 49.

Próby wysyłamy na prowincję franco za nadesłaniem za 5 sztuk rubli jeden. 168

DLA PAŃ!!

Najbardziej zniszczone gorsety, piorę i reparuję za tanią opłatą.—**Nowolipie 8, mieszkania 11.** 152

Zakład Elektrotechniczny
S. Fidelsejda,

Leszno 8,

poleca wszelkie wyroby elektrotechniczne, zakłada dzwonki, telefony, posiada miary dla koni w laskach, wagi aptekarskie, zbożowe i t. p.

Dla PP. Doktorów wynajmuję maszyny elektryczne i daję rzeczone na spłaty.

Czeladnik i praktykanci potrzebni. 189

DOMINIUM
Osiecz Wielki,

w powiecie Włocławskim, gubernji Warszawskiej, ma do wydzierżawienia od 1 Lipca 1893 r. dwa folwarki, wielkości ogółem mniej więcej 30 włók.—Bliższych informacyj udzieli Administracja Dóbr Osiecz Wielki; stacja kolei, poczty i telegrafu **Kowal.** 189r

---

OGŁOSZENIE.

Prazka Komisja Wojskowa Budownicza, podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 1 (13) Lutego roku bież., o godzinie 12-ej w południe, w Kancelarji Komisji, mieszczącej się na Nowej Pradze, przy ulicy Stalowej pod № 1, odbędzie się licytacja na dostawę kamieni polnych, potrzebnych do robót brukarskich przy nowo-wystawionych Koszarach na Pradze, w ciągu sezonu budowlanego roku 1893.

1) Licytacja dopełnioną zostanie za pomocą głośnego oświadczenia cen i składania opieczętowanych deklaracyj

2) Koperty zawierające rzeczone deklaracje w dniu licytacji podane być powinny Prezydującemu Komisji, nie później jak do godziny 12-ej w południe.

3) Przedsiębierca obowiązanym będzie dostarczyć: a) kamieni polnych 3 do 4 werszk. około 190 sążni sześciennych, oraz b) gruzu kamiennego około 20 sąż. sześcien do zasypywania przy robotach brukarskich.

Warunki szczegółowe, dotyczące dostawy kamieni są do przejrzenia w Kancelarji Komisji każdodziennie od godziny 10-ej zrana do 2-ej po południu, począwszy od dnia 25 Stycznia (6 Lutego) r. b. 183r

---

Jedyny w Warszawie

MAGAZYN ŻAŁOBNY
mający własną fabrykę
Trumien Metalowych
S. Poźniak,

Nowy-Świat 48.
Fabryka Nr 32.

Sprzedaje trumny metalowe modelu „**Mintera**", stemplowane, od najskromniejszych do najozdobniejszych „Sarkofagów."

Sprzedaż **Wieńców** metalowych, **sukien, kapeluszy, welonów żałobnych.** — Sukien pośmiertnych i wszelkich efektów pogrzebowych, po cenach możliwie nizkich, fabrycznych. 51

Trumny na składzie w wielkim wyborze.
Nowy-Świat 48.

Sprzedają się złote i srebrne **Pierścionki, Kolczyki, Broszki, Bransoletki** etc, z paryzkiemi sztucznemi brylantami, które szlifowaniem, ogniem i grą kolorów nie **ustępują prawdziwym, o czem można się przekonać** naocznie w kantorze fabryki

„Paryzka Kompanja"

w Warszawie, Biała № 10.—Ilustrowane katalogi wysyłają się za 50 kop. 6

NAJLEPSZY EKSTRAKT MIĘSNY
CIBILS
NIEZBĘDNY W KAŻDYM DOMU
156

Do nabycia w handlach kolonjal., aptecz. itp.

Nauka i wychowanie.

Adres. Pierwszorzędne biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, rekomenduje nauczycielki, nauczycieli, bony. 347r

Biuro pedagogiczne rekomenduje nauczycieli, metrów, guwernantki, bony. Świętokrzyzka 27. Dąbrowska. 2878

Buchalterji wyucza gruntownie z upoważnienia władzy, wieloletni zastępca Danilewicza, autora buchalterji, Chmielewski. Bracka 5. 194r

Doświadczony nauczyciel, kawaler lat średnich, z muzyką, konwersacyjnym francuzkim, niezłym niemieckim, oraz chlubnemi świadectwami, szuka miejsca. Zgłoszenia przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska 26, „Nauczycielowi." 256r

Doświadczony pedagog udziela korepetycyj—przygotowuje do szkół, uczy języków: russkiego, polskiego, niemieckiego, korespondencji handlowej dorosłych w domu i mieście. Wspólna 34—13. 3369

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs. Angielska. 3 Miodowa, oficyna 25. 3658

Niemka, nauczycielka, muzykalna poszukuje lekcyj przed południem. Nowolipki 12, mieszk. 7. 3592

Od 50 kop. za godz. udziela lekcyj, z francuzkim i niemieckim student uniwersytetu, russki. Nowogrodzka 17, m. 15. 3599

Zakład freblowski Janiny Motylińskiej. Krucza 18, przyjmuje dzieci od lat 3-ch 3606

Doniesienia osobiste.

Dla „2 P. R." list na poste-restante wysłany. 3787

Kawaler, przemysłowiec, katolik, lat 40, średnio wykształcony, przystojny, ma własną fabrykę na 12,000 rs., poszukuje za żonę panny uczciwej, przystojnej, gospodarnej, wykształconej, katoliczki, w wieku lat 20 do 30. Posag wymagalny 6,000 rs. Panie traktujące rzecz na serjo raczą nadsyłać oferty poste-restante Bendzin dla „Przeznaczenia." 3328

Panna zacnego szlacheckiego domu, lat 35, przystojna, praktyczna, wykształcona, pracowita i łagodna, posiadająca mały kapitalik, w braku odpowiednich znajomości, chciałaby tą drogą znaleźć na męża człowieka prawego i z pewnem utrzymaniem. Adresować proszę Warszawa poste-restante dla „Trzeźwo myślącej." 3271

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

A. Szuka posady inkasenta, kasjera, magazyniera, w Warszawie lub na prowincji katolik lat 30, złoży kaucji 600 rs., świadectwa. Łaskawe nadsyłanie ofert z nadmienieniem warunków: Lublin, hotel Europejski. W-ny Minin, dla F. 341r

Dobra krawcowa szuka zajęcia w domu prywatnym. Jerozolimska № 47, piekarnia. 3799

Mężczyzna lat średnich, starozakonny, dobrze obeznany z częścią budowniczą, jak również znający operacje leśnicze, były administrator domów, znający języki polski, russki i po części niemiecki, posiadający dobre świadectwa, poszukuje posady administratora domu lub zarzadzającego przy robotach w dziale budowniczym w Warszawie lub na prowincji. Na żądanie kaucja. Wiadomość: Bielańska № 18, sklep zegarmistrzowski. 3567

Niemka szuka godzinę zajęcia do konwersacji. Wiadomość; magazyn Drexlera, Nowosenatorska 2. 3685

Osoba młoda, inteligentna, łagodna, z czteroklasowem wykształceniem gimnazjalnem, posiadająca dobre świadectwa, znająca gospodarstwo, mogąca zastąpić panią domu i zaopiekować się dziećmi, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Krochmalna 43, m. 2. 3675

Osoba dosyć młoda, znająca w ogóle szycie, poszukuje miejsca na wyjazd do dzieci lub zarządu domem. Wilcza 27, m. 10. 3678

Przepisywania wszelkie tanio przyjmuję. Oferty sub „Przepisywacz" przyjmuje Kurjer. 3482

Rs. 100 lub 200 dam za wyszukanie odpowiedniej posady. Dyskrecja zupełna. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod lit. M. J. C. 3578

Urzędnik jednej z wyższych instytucyj rządowych, młody, energiczny, obeznany z przepisami, poszukuje zarządu domem lub prowadzenia meldunków w zamian za niewielkie mieszkanie, do którego gotów dopłacać. Oferty: Żórawia № 8, mieszk. 19. 2746

10 rubli i więcej otrzyma, kto da zajęcie młodemu człowiekowi do kantoru lub fabryki w Warszawie, ze świadectwem trzyklasowem i roczną praktyką w handlu win. Łaskawe oferty „Proszącemu" przyjmuje Kurjer 3622

b) Zaofiarowane.

Ajenta na wyjazd, a zarazem i inkasenta, poszukuje się; kaucja w gotowiźnie rs. 1,000 wymagana. Oferty pod „Ajent-inkasent" przyjmuje kantor Kurjera Warsz. 3689

Bona polka, freblówka, potrzebna zaraz do dwóch dziewczynek. Oferty z wyszczególnieniem warunków adresować: Andrzejczak, Łódź, Piotrkowska № 542. 378r

Doskonały fotograf (aparater), mówiący po niemiecku, z dobremi świadectwami, może mieć stałe miejsce w Rydze, w miesiącu marcu r. b. Adres: Fotografja L. Wyrzykowskiego, Ryga. 3410

Hafciarki i dziewczynki do nauki potrzebne. Chłodna 23, m. 16. 3505

Introligator do robót maszynowych i zarządu, z poważnemi dowodami wyższych zdolności i renomy, otrzyma poważne stanowisko. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Fachowca." 3644

Kelner potrzebny zaraz do handlu win.— Aleja Jerozolimska 47, róg Marszałkowskiej. 3672

Lekarz, polak, posiadający 6,000 rubli gotówki i pragnący osiąść w Ameryce, w stanie Jowa, może zrobić świetny interes. Biuro ogłoszeń, Senatorska 26, pod lit. K. 16. 3.5r

Na wyjazd do Kijowa na 5 tygodni potrzebny jest do pomocy w sprzedaży artykułu mającego zbyt w sferach zamożnych, człowiek przyzwoity, mogący przedstawić poważne referencje. Zwrot całkowitych kosztów i prowizja od uskutecznionych tranzakcyj. Wiadomość: kantor Krajewskiego, ulica Bielańska 9. 3728

Potrzebne są dwie prasowaczki na wyjazd do Białegostoku. Wiadomość: ul. Nalewki № 18, u Chaima Jakobi. 3530

Panna starsza, zdolna, potrzebna do magazynu strojów E. Białkiewicz, ulica Niecała № 12. 3541

Panna starsza, zdolna, potrzebna do magazynu strojów. Oferty proszę do Kurjera A. Z. 3542

Potrzebne zaraz panny do znaczenia i haftu. Przejazd 13—26. 3446

Poszukuję ogrodnika-dzierżawcy. Szwajcar hotelu Europejskiego wskaże, czwartek, piątek rano. 3788

Potrzebny jest uczeń do warsztatu ślusarsko-mechanicznego. Chłodna № 40. 3702

Potrzebna kasjerka z buchalterją, przyjemnej powierzchowności, z dobrej rodziny, do handlu win i delikatesów. Wiadomość: Plac św. Aleksandra № 7. 3785

Potrzebna jest zaraz podręczna do okryć.— Wiadomość: Senatorska 42, m. 13. 3758

Potrzebne są panny do bielizny, maszynistki i podręczne. Niecała 12, m. 13. 3772

Panny zupełnie zdatne do staników potrzebne zaraz. Marszałkowska 143, Grabowska. 3774

Panna służąca posiadająca dobre świadectwa, znająca się na szyciu, znaleźć może w większym domu miejsce od 1-go marca. Wiadomość należy złożyć w kantorze niniejszego pisma pod wyrazem „Marzec B." 3301

Potrzebne panny przyjemnej powierzchowności do szycia kapeluszy męzkich i sprzedaży sklepowej. Marszałkowska 139, mieszkania 8. 3533

Potrzebne panny dobrze robiące kapsle aptekarskie papierowe. Gerlitz, ul. Nalewki 28. 3760

Potrzebne robotnice do fabryki gilz, do wstawiania mundsztuków, za dobrem wynagrodzeniem. Twarda № 6. 3391

Potrzebne zaraz dziurkarki do bielizny.— Krochmalna № 45, m. 45. 337

Potrzebna młoda bona z krawieczczyzną, dobremi świadectwami. — Pierwszeństwo izraelitka i freblówka. Aleja Jerozolimska 37, mieszk. 2. 3615

Uczeń porządnych rodziców, katolik, mówiący dobrze po russku, potrzebny do magazynu wyrobów gumowych, przedmiotów opatrunkowych i przyrządów chirurgicznych Wodniakowskiego, Marszałkowska 148. 3766

Uczeń potrzebny jest do terminu. Elektoralna 8, m. 1. 3471

Uczeń potrzebny. Wiadomość: zakład felczerski, Bielańska 9. 3590

Wydaje się za dom zczepianie sukienek dziecinnych. Leszno 26, m. 12. 3513

Wysoko uzdolniony litograf-grawer, obznajmiony również z robotami tabelarycznemi, może znaleźć korzystne i stałe zajęcie w litografji pp. Jermułowicza i Bergmana w Sosnowicach, dokąd oferty i próbki nadsyłać uprasza się. 391r

Kupno i sprzedaż.

Bohtego ogniotrwałą używaną kasę sprzedam tanio. Nowy-Świat 28—19. 3557

Cygara odleżałe, znanej dobroci, fabryki „Imperial", wyprzedają się z ustępstwem rabatu nabywającym nie mniej stu sztuk w składach J. Rosenbluma: Nowy-Świat № 9, Krak.-Przedm. № 79 oraz w mieszkaniu prywatnem, Nowy-Świat № 36, m. 9. 3508

Do sprzedania koń zaprzęgowy rysak, wysokości 5 werszków, gniady, siedmioletni, za 350 rs. Obejrzeć można w hotelu Płockim na Podwalu we środę i czwartek, czyli 8-go i 9-go lutego. 3670

Fortepian A. Hofera do sprzedania, cena rs. 300. Długa 18, m. 35. 3507

Fortepian Kerntopfa, krótki, do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście 64, mieszkania 2. 3748

Faetony, wolanciki nowe, używane, bryczki specjalnie do wsi zbudowane sprzedają tanio. Leszno 52. 3749

Fortepian doskonały, czarny, rs. 235. Szeroka Freta 18, m. 7. 3771

Fortepian wynajmuję miesięcznie, godzinami kopiejek 5, strojenia. Jerozolimska 84, Strzelecki. 2356

Główny skład dywanów, towarów manufakturnych Giełżyńskiego Piotra, Marszałkowska 137, Warszawa, zaopatrzony po wyprzedaży w wielki wybór dywanów kościelnych, salonowych, materjałów meblowych, firanek, chodników, cerat, kołder bajowych i watowych, kap, serwet oraz materjałów na suknie damskie w najmodniejszych wzorach, po cenach niepraktykowanie niskich. 282r

Garnitur pluszowy, otomanę sprzedam bardzo tanio. Bracka 19, m. 8. 3784

Garnitur mebli orzechowy, otomana, kozetka, cztery krzesła bardzo tanio. Marszałkowska 91, Biernacki. 3789

Garnitur, szafy, otomana, łóżka, kredens, stół, krzesła, toaleta. Chmielna 62. 3732

Indyki tuczone. Chmielna 18, stróż wskaże. 3797

Jest do sprzedania kocz. Nowy-Świat № 25, w zakładzie kowalskim. 3472

Jest do sprzedania suka „St.-Bernard" z dwoma szczeniętami. Praga, ul. Wileńska № 845, m. 7, dom Markusa Lewi. Tamże fortepian za niską cenę. 3408

Jabłka wyborne deserowe od 2 rs. pud sprzedaje się codziennie od 9 do 12-ej. Mazowiecka 3. 3623

Kasy ogniotrwałe z zegarowym przyrządem alarmujące, ceny przystępne, jedynie wyrabia Sikorski, Marszałkowska № 125. 1543

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 2r

Kredens zupełnie nowy sprzedam okolicznościowo. Marszałkowska 97a, m. 7. 3526

Kupię maszynę do rznięcia cukru. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod „Cukier." 3598

Konie. Do sprzedania ogier sześcioletni gniady, ujeżdżony pod wierzch, oraz dwie klacze stalowe, młode, zdatne do zaprzęgu lub wierzchu, ze wsi sprowadzone. Elektoralna № 32. 3413

Lustro i inne meble do sprzedania. Marszałkowska 91, m. 16. 3595

Maszyna do szycia, najnowszy system Singera, prawie nowa, i maszyna do pończoch № 12, w dobrym stanie, są do sprzedania za przystępną cenę, może być z dokładną nauką. Wiadomość: Piękna 16, mieszk. № 6. 3303

Maszyna parowa wraz z kotłem rurowym stojącym, z fabryki Jörning et Sauter w Magdeburgu, o sile 4—5 koni, za przystępną cenę do sprzedania w Wolicy pod Pruszkowem, stacja kolei wiedeńskiej. Obejrzeć można na miejscu oraz zasięgnąć bliższych wiadomości w zarządzie mleczarni Płochocin w Warszawie, Gnojna № 11. 358r

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, m. 13, w bramie na lewo. 3769

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy, biurka, komody, łóżka, sofy i inne, niepraktykowanie niskie ceny. Krakow.-Przedmieście 10, m. 6. 3770

Meble tanio! Kompletne urządzenia salonowe, gabinetowe, do jadalni, sypialni oraz inne meble, lustra i firanki. Nowogrodzka 28, pierwsza brama z Marszałkowskiej, właściciel domu. 3801

Motory gazowe z angielskiej największej w świecie fabryki motorów gazowych „Otto" braci Krossley Limited, poleca po cenach dotychczas niepraktykowanych biuro techniczne Juljusza Steinert, Włodzimierska 16. 2498

Meble nowe i używane. Warszawska Sala Licytacyjna, Marszałkowska 152, 1-sze piętro. 281

Ogórki kwaszone w dobrym gatunku do sprzedania. Wiadomość: Kotzebue № 10, u szwajcara. 3385

Meble z pięciu pokojów tanio do sprzedania. Nowy-Świat 21, mieszk. 28. 3484

Ocet winny najlepszy, A. Stalińskiego. Fabryka, Hoża 46.—Skład Hoża 8. 346r

Pianino zagraniczne do sprzedania. Chmielna 20, m. 3. 3458

Pianino krzyżowe czarne do sprzedania.—Elektoralna № 51, m. 3, od 9 do 1-ej. 3514

Pianino zagraniczne krzyżowe, zupełnie nowe, sprzedam. Krakowskie-Przedmieście 64—2. 3747

St.-Bernard suka młoda do sprzedania. Hotel Paryski 11—3, u szwajcara. 3448

Sprzedaje się łóżka, kredens, stoły, krzesła, meble starożytne, obrazy. Krucza 23, mieszkania 14. 3427

Sprzedam tanio urządzenie sklepowe nowe. Kościelna 12, stróż wskaże. 3555

Sprzedam tanio urządzenie sklepowe, zegar bronzowy rs. 65, stół kancelaryjny wielki rs. 20, pudel czarny 8, obrazy olejne, albumy architektury rs. 500, dubeltówkę.—Od 10—12-ej, od 3—5-ej. Ulica Nowowielka 4—5. 3552

Szczenięta rasy Gordon-ceter do sprzedania. Ulica Nowosenatorska № 9, mieszkania № 2. 3627

Suknia balowa (lila) jedwabna, bardzo strojna, wcale nieużywana, ubrana pluszem haftowanym srebrem, za rs. 50. Bracka № 20, mieszkania 2. 3617

Suknia czarna jedwabna z dwoma stanikami i inne bardzo tanio do sprzedania. Hoża 5, m. 12. 3311

Suknie, paletoty, ubrania dziecinne mało używane do sprzedania. Marszałkowska 107, m. 12, od 3 do 5-ej. 3730

Serwis na 12 osób, porcelanowy i kryształowy, bardzo piękny, do sprzedania tanio.—Saski Plac 5, B. Bolcewicz. 3800

Wyjeżdżam, sprzedaję kredens, stół, krzesła, biurko, fortepian, bibljotekę, garniturek, konsolę, komodę, stół do kart, fotel wygodny, landszafty, lampę, zegar, stoliki, poduszki, samowar, miedź, frak, firanki, zychad, rolety, szafkę kredensową, drobiazgi i kuchenne rzeczy. Hoża 9—27. 3693

Wyprzedaż różnych resztek kortów po cenach niżej kosztu. Adam Erweis, Graniczna 14. 210r

Z powodu wyjazdu do sprzedania fortepian, meble, łóżka z surowcu żelaza fabr. San-Galli. Nowy-Świat 41, mieszk. 7, od 9-ej zrana do 5-ej wieczorem. 3791

Interesa handl. i majątk.

Apteki wiejskiej poszukuję w dzierżawę.—Oferty w Kurjerze dla M. P. 3777

Bufet z kuchnią dla zdolnego specjalisty do wynajęcia w handlu win i spirytualij.—Wiadomość: Złota 21, m. 6, od 1 do 2-ej po południu. 3673

Do sprzedania w każdym czasie majątek ziemski w gub. radomskiej, włók 17, w tem ornego mórg 400, łąk 45. Budynki murowane. Inwentarz żywy i martwy w komplecie.—Wiadomość w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26, w Warszawie. 289r

Dwa śpichrze obszerne, na stacji towarowej kolei wiedeńskiej (komunikacja szynowa z koleją), do sprzedania lub wynajęcia. Wiadomość: Wielka 49, mieszkania 3. 3483

Dom do sprzedania. na dobrych warunkach. Tamże i fortepian za rs. 30. Pańska № 42, m. 1. 3551

Dobre dla fotografisty. Lokal po egzystującej od lat 40 fotografji jest do wynajęcia od 1-go lipca w mieście gubernjalnem Płocku. Ul. Kolegjalna dom W-go Bogdana. 3423

Do sprzedania sklep wiktuałów, zaraz.—Wiadomość: ul. Pawia № 78. 3447

Do sprzedania zaraz skład apteczny, połączony ze składem wód mineralnych. Interes bardzo korzystny, renomowany. Wiadomość w składzie aptecznym J. Wolmana w Włocławku. 362r

Dom dochodowy z obszernemi podwórzami do sprzedania. Sienna 78. Wiadomość u właściciela. 3776

Interes korzystny, dostępny dla byłego obywatela, rządcy, odstąpię tanio. Wiadomość: Senatorska 26, kantor ogłoszeń. 331r

Korzystny interes z małym kapitałem odstąpię. Krakowskie-Przedmieście 69, m. 3, od 5—7-ej. 3786

Kawiarnia do nabycia w dobrym punkcie z powodu słabości. Graniczna 7. 3763

Magle do sprzedania. Ulica Żelazna róg Ceglanej № 52. 3429

Magle do sprzedania z powodu wyjazdu.—Twarda 6. 3304

Oferty z pierwszego ogłoszenia o 150 rs. „Samodzielnej" zgubiono. Proszę powtórzyć. 3796

Potrzebni wspólnicy do interesu udziałowego z mniejszemi i większemi sumami.—Oferty w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26, pod „Udział." 393r

Potrzebny wspólnik do interesu przemysłowego z kapitałem rs. 5,000—8,000. Oferty w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26, pod „Przemysł." 392r

Potrzebni wspólnicy do interesu spekulacyjnego. Oferty w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26, pod „Spekulacja." 394r

Poszukuje się pożyczki 1,500 rs. na pewnych warunkach, o których można się dowiedzieć, pisząc poste-restante Ruda Guzowska pod „R. G. 75", podając swój adres lub też składając ofertę w kantorze niniejszego pisma pod temiż znakami. 3790

Potrzebuję pożyczki 150 rs. Spłata ratami miesięcznemi. Procent obiadami, konwersacją francuską lub pieniędzmi. Oferty dla „Samodzielnej" w Kurjerze. 3707

Potrzebny jest plac 1,500 — 2,000 łokci kwadr., w obszernem podwórzu lub ogrodzie, o ile można bliżej środka miasta, na długoletni kontrakt. Wiadomość proszę złożyć w księgarni J. Kosińskiego i S-ki, Nowy-Świat № 7. 3409

Poszukuję dzierżawy domu lub administracji. Wiadomość: ul. Rybaki № 16, u rządcy. 3109

Propinacja z gruntem, pastwiskiem i budowlami, pod Warszawą, do sprzedania. Wiadomość: Aleja Jerozolimska 70, mieszkania 4, do 10-ej zrana i od 3 do 5-ej po poł. 3415

Pół sklepu przy magazynie mód do odstąpienia zaraz na dogodnych warunkach z towarem lub bez. Niecała 1. 3406

Potrzebny jest zaraz wspólnik lub wspólniczka do zakładu restauracyjnego z kapitałem od rs. 400 do 500. Oferty składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. F. S. 3577

Pralnia korzystna do sprzedania zaraz.—Tamka № 48. 3596

Rs. 2,500 potrzeba zaraz na majątek ziemski, 1-szy numer po Towarzystwie. Wiadomość: Leszno 22, m. 3. 3515

Sprzedam korzystny interes, 16 lat egzystujący, dający zupełne utrzymanie rodzinie i mieszkanie. Widok 22, mieszk. 3. 3794

Sklep rzeźniczy z kompletnem urządzeniem sklepowem i jatkowem do sprzedania. Wiadomość na miejscu, Mokotów 4. 3778

Skład węgla do odstąpienia. Ulica Bednarska № 20. 3798

Sklep mączny do sprzedania z wyrobioną klijentelą z powodu zmiany interesu. Wiadomość: ulica Marszałkowska № 95, mieszkania 34. 2435

Szczęśliwy interes! Z powodu wyjazdu właściciela do sprzedania kilkadziesiąt lat egzystująca dystrybucja z towarami piśmiennemi i galanterją. Targu dziennego 20—25 rubli, kupujący może się przekonać. Wiadomość: Biuro ogłoszeń Rajchmana i Spółki, Senatorska 26. 354r

Sklep dystrybucyjno-norymbersko-spożywczy do sprzedania. Krucza № 26. 3620

Tanio sklep wiktuałów do sprzedania z powodu słabości. Żórawia 6. 3645

Urzędnik instytucji rządowej poszukuje pożyczki rs. 26, ze spłatą w dwurublowych ratach tygodniowych rubli 40. Oferty „Kazimierzowi" kantor Kurjera. 3764

Z zarządem domu większego sklep spożywczo-dystrybucyjny zaraz do odstąpienia. Wiadomość u rządcy domu № 47, Nowolipie. 3588

Z powodu wyjazdu do sprzedania sklep spożywczy. Solna № 5. 291r

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia zaraz sklep z urządzeniem oraz wyprzedaż bielizny po cenie niżej kosztu. Elektoralna 33. 3430

9 procent z góry za wypożyczenie 9,000 rubli na spłatę, na pierwszy numer hypoteki po Towarzystwie w Piotrkowskiem. Chmielna 72—30. 314r

1000. Tysiąc sążni drzewa sosnowego suchego, przy stacji Włodawa, zaraz do sprzedania. Wiadomość w kancelarji hrabiów Zamoyskich, Rymarska 8. 3591

3,000 umieszczę na hypotece. Solna 14, m. 11. 3691

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, zakład przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 3302

Dla przyzwoitej młodej osoby pomieszczenie, utrzymanie, fortepian. Ul. Szkolna 8—16. 3642

Do wynajęcia zaraz pokój duży, mogą być dwa z umeblowaniem lub bez. Podwale № 22, m. 20, pierwsze piętro. 3516

Dom rodzaj willi z ogrodem przy Alei Jerozolimskiej № 39, piętrowy, z suterenami i poddaszem, stajnią, wozownią, pokoi 15 na parterze i piętrze, zdatny na mieszkanie prywatne, zakład przemysłowy lub na biura, do wynajęcia od św, Jana 1893 r. Wiadomość na miejscu. 3470

Do wynajęcia zaraz 4 pokoje zdatne na małą fabrykę. Wiadomość ul. Gęsia № 30, w kantorze mebli giętych. 3435

Potrzebne zaraz umeblowane mieszkanie, (4—5 pokoi z kuchnią i wodociągiem), na parę miesięcy. Oferty proszę złożyć na Trębacką 15, u szwajcara. 3524

Pokój—dwa, umeblowane, ładne, do wynajęcia. Piękna 8, m. 7. 3565

Poszukuję pokoju z obiadami, przy zacnej, inteligentnej rodzinie. Oferty do kantoru pod „Rodzina." 3319

Pokój frontowy, dwa okna, rs. 12. Sosnowa 1, mieszkania 6. 3765

Poszukuję dwoch lub trzech pokoi, z dwoma wejściami i kuchnią, w okolicy Marszałkowskiej, Królewskiej, Orlej. Oferty: Zielna 32, mieszk. 13. 3792

Poszukuję od 1 kwietnia obszernej stajni i wozowni. Złota 44, m. 7. 3706

Rs. cztery pokoik przy wdowie, dla przyzwoitej panny. Pańska 18, m. 19. 3775

Sklep z mieszkaniem do wynajęcia, od 1-go kwietnia. Chmielna 13. 3393

Doniesienia rozmaite.

Dnia 2-go t. m., około godziny 2-ej po południu uroniłem, albo w aptece przy placu Teatralnym, lub też przed apteką, pugilares z pieniędzmi mniej więcej 400 rubli, nadto były tam inne papiery, jak paszport, kwity na opłacone podatki i inne. Sumienny znalazca raczy zwrócić pugilares, papiery i pieniądze pod adresem: Jan Szczepkowski, ulica Hoża № 7, za wynagrodzeniem o ile zażąda, może nawet sam wynagrodzenie stosowne zatrzymać. 3559

Dnia 3 lutego zginął pies, jamnik miesięczny, czarny, z białą łatką na piersiach, końce pazurów białe, wabi się Zefir. Znalazca zechce odprowadzić na ul. Wspólną № 18, mieszk. 10, za sowitą nagrodą. 3793

Kto zechce nauczyć sumiennie osobę dorosłą krawatów, z zapewnieniem roboty w domu, zostawi adres w Kurjerze „Krawaty." 3676

„Kalendarz Warszawski" za kop. 50 mieści w sobie wszystko, cokolwiek w życiu praktycznem potrzebne być może. Kosztuje tylko kop. 50, a jest we wszystkich księgarniach i na Kotzebue 2. 2199

Kotyljonowe przybory (ordery, figury) w największym wyborze, od cen najtańszych. Magazyn Francuzki, Berga 8. 2666

Nowość!! Polka Niezapominajka Długosza. Skład nut W-go Gebethnera. 3779

Ogrodowa 23. Tapicer Konstanty Sekita wykonywa meble, rolety, materace gotowe, otomany, szeslongi przerabiam najtaniej, sumiennie. 3201

Łaski do łyżew! Troki najdoskonalsze, tanio! Senatorska 28, m. 10. Tamże obstalunki i reparacje uprzęży, siodeł. 3780

Przyjmują się krawaty do prania i do roboty. Jerozolimska 49—10. 3773

Pragnę przyjąć dziecko do piersi. Młynarska 35, m. 6.—Jankowska. 373r

Pianista! Przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. Leszno 89, m. 7. 2749

Pianista przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. Wspólna № 18, mieszkania 9. 3209

Pianistka przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. Wspólna 12, m. 21. 3713

Przejeżdżając z kolei petersbuekiej dorożką na Marszałkowską 77, zgubiono patent prowizorski uniwersytecki № 88—z 1887 r. Łaskawy znalazca raczy odnieść na Marszałkowską 77, do mieszkania Dymowskich. 3650

Reszta wysortowanych staników trykotowych, oraz wyrobów pończoszniczych niżej kosztu. Marszałkowska 129, oficyna. 3286

Tanio! elegancko robię, przerabiam suknie, okrycia. fasony najnowsze. Bracka 5—25. „Wanda." 3751

Tapicer Ołtuszewski bez zajęcia poszukuje roboty w domach prywatnych, oraz tapetowanie pokoi. Wspólna 7. 3795

Wyżymaczki specjalnie naprawia najtaniej z gwarancją roczną parowa fabryka obsadek do piór stalowych „Copernicus," z oddziałem pod zarządem Emanuela Gołaszewskiego galanterji metalowej. Ogrodowa 46. 2452

Zgubiono przejeżdżając z Jerozolimskiej na Bielańską i Nowolipie zegarek złoty, damski, o dwóch kopertach, z monogramem A. H., fabryki „Calome Robert" № 459303. Zwracając uwagę pp. zegarmistrzów na powyższe dane, uprasza się znalazcę o zwrot na Jerozolimską № 21, mieszkania 14, za nagrodą rs. piętnaście. 3538

W drukarni *Kurjera warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c) owy 9). Дозволено Цензурою Варшава 25 Января (6 Февраля) 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).